NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

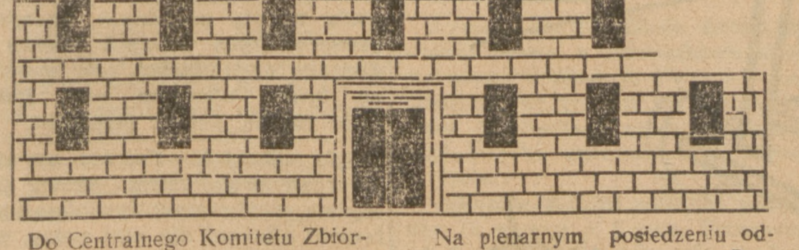
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 123 (1266) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK 6 MAJA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł.

Budujemy Wspólny Dom



Do Centralnego Komitetu Zbiórki na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii klasy robotniczej napływają meldunki o wynikach zbiórki ulicznej, przeprowadzonej w dniu 1 maja. I tak, według dotychczasowych niepełnych danych Warszawa zebrała ok. 2 i pół miliona zł.

W Katowicach zbiórka przyniosła dotychczas 421.782 zł. i 141 koron czeskich. W pow. katowickim zebrano pół miliona zł.

Poznań zebrał 350 tys. zł., Rzeszów ponad 100 tys. zł. Ostateczne wyniki będą podane w ciągu najbliższych dni.

*

W tych dniach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Pracowników Służby Zdrowia.

Plenum zadeklarowało 100 tys. złotych, jako pierwszą ratę na budowę wspólnego domu zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Na plenarnym posiedzeniu oddziału Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Białymstoku, członkowie Zarządu postanowili przekazać na fundusz Wspólnego Domu Partii Robotniczych 30.000 złotych.

•

Koła PPS i PPR załogi statku „Sobieski", kursującego między portami Włoch i Ameryki Południowej, zadeklarowały na budowę siedziby centralnego kierownictwa zjednoczonej partii klasy robotniczej kwotę 250.000 zł. Wiadomość o tym nadeszła drogą telegraficzną do KW PPR w Gdańsku.

•

Członkowie nowoobranej Rady Powiatowej PPS w Elblągu zebrali na pierwszym posiedzeniu Rady 16.000 zł. na budowę Wspólnego Domu.

Plan Marshalla pomocą dla amerykańskich kapitalistów

N. JORK (Obsł. wł.). Nie ulega już obecnie wątpliwości, że plan Marshalla ma na celu dostarczenie pomocy nie krajom europejskim, lecz wielkim kapitalistom amerykańskim — oświadczył Wallace na wiecu w Kansas City.

Wallace stwierdził, że początkowo łudzono się, iż plan Marshalla przyczyni się z jednej strony do zaopatrzenia w żywność krajów Europy Zachodniej, z drugiej, że dostarczy on nowych rynków zbytu rolnikom amerykańskim. Obecnie okazuje się, że dwie trzecie żywności dla Europy Zachodniej dostarczą kraje Ameryki Łacińskiej. Żywność ta dostarczona zostanie za pośrednictwem amerykańskich kapitalistów, którzy podejmując się realizacji planu Marshalla liczą na pokaźne zyski z tego tytułu.

Wyznaczenie przez prezydenta Trumana znanego przemysłowca i bankiera z Baltimore Howarda Bruce'e na stanowisko zastępcy „administratora planu Marshalla" jest potwierdzeniem uwag Wallace'a.

Bawiący w Rzymie sekretarz amerykańskich związków zawodowych CIO Carrey oświadczył w prasie, że stanowisko radzieckich związków zawodowych w sprawie planu Marshalla miało jakoby ulec zmianie. Przewodniczący związków zawodowych radzieckich Kuźniecow oświadczył agencji Tass, że uwagi Carrey'a są zmyślone i mają najwidoczniej na celu wprowadzenie w błąd włoskiej opinii publicznej. Carrey'owi chodzi widocznie — stwierdza Kuźniecow — o wykorzystanie autorytetu radzieckich związków dla umocnienia swej własnej pozycji, zachwianej na skutek popierania planu Marshalla.

Kuźniecow podkreślił, że stanowisko radzieckich związków zawodowych na temat planu Marshalla zostało jasno sprecyzowane w oświadczeniu z 27 lutego 1947 r. Od tego czasu stanowisko to nie uległo zmianie.

Nowa pożyczka wewnętrzna ZSRR przyspieszy o rok wykonanie planu

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR postanowiła rozpisać III wewnętrzną pożyczkę na odbudowę gospodarczą kraju w wysokości 200 mild. rubli. Obligacje pożyczki będą opiewały na 500, 200, 100, 50 i 25 rubli. ⅓ obligacyj umorzona będzie w drodze losowania, reszta zostanie spłacona w okresie 20 lat w całkowitej wysokości wraz z oprocentowaniem.

„Prawda" pisze z tej okazji, że pożyczka umożliwi wypełnienie planu 5 letniego w okresie 4 lat.

Radziecki minister finansów — Kosygin, omawiając sprawę pożyczki na łamach prasy, stwierdza, że środki osiągnięte z niej pokryją trzecią część zasadniczego programu budownictwa.

Natychmiast po ogłoszeniu rozporządzenia Rady Ministrów ZSRR, w fabrykach i przedsiębiorstwach moskiewskich odbyły się spontaniczne wiece. W ciągu pierwszej godziny po ogłoszeniu rozporządzenia robotnicy fabryki włókienniczej „Trechgornaja Manufaktura" podpisali obligacje pożyczki na sumę półtora miliona rubli.

Udział Niemców w organizacji „Stanów Zjednoczonych Europy"

PARYŻ (PAP). Dzienniki donoszą, że do Hagi wyjechała delegacja niemiecka, składająca się z 35 osób. Delegacja ta weźmie udział w konferencji, poświęconej sprawie „Stanów Zjednoczonych Europy", zorganizowanej przez prawicowe organizacje Zachodniej Europy pod patronatem Churchilla.

Kryzys rządowy w Belgii

BRUKSELA (PAP). Premier belgijski Spaak postanowił podać się do dymisji. Powodem tej decyzji jest stanowisko części członków partii socjalistycznej w sprawie subsydiów dla szkół katolickich.

Lauszman wycofuje się z życia politycznego

PRAGA. (BS). Dziennik socjaldemokratyczny „Pravo Lidu" donosi, że były przewodniczący partii socjal-demokratycznej Lauszman zamierza się wycofać z życia politycznego.

Strajki głodowe w Zachodnich Niemczech

HAMBURG (SAP). Strajk głodowy robotników przemysłu niemieckiego w strefach zachodnich rozszerza się. Do strajku zamierzają przystąpić również robotnicy przemysłu chemicznego, w szczególności gumowego.

Robotnicy domagają się wprowadzenia jednolitych norm żywnościowych na całym obszarze bizonalnym, co położyłoby kres istniejącym obecnie nierównościom.

1.500 robotników fabryki Diesla w Augsburgu rozpoczęło we wtorek 24 godzinny strajk, jako protest przeciw zbyt niskim racjom żywnościowym.

W Norymberdze zastrajkowało 20 tys. robotników przemysłu metalowego.

W Hanowerze zastrajkowało 8 tys. robotników przemysłu gumowego, którzy opuścili pracę na znak solidarności ze strajkiem 7 tys. metalowców.

Amerykański plan powiernictwa uległ całkowitemu załamaniu

Tu powstanie Wspólny Dom



Dziś za parkanem ruiny, w najbliższej przyszłości wspaniały gmach, siedziba zjednoczonej partii robotniczej. Zdjęcie u zbiegu Nowego Światu i Alei 3 Maja.

W. Brytania odrzuca oficjalnie projekt Stanów Zjednoczonych

Wskutek zdecydowanego przeciwstawienia się przez Wielką Brytanię zasadzie powiernictwa, zarówno w Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia, jak i w Radzie Powierniczej, przedłożony przez Stany Zjednoczone plan powiernictwa uległ całkowitemu załamaniu się.

LAKE SUCCESS (PAP). Brytyjski minister kolonii Arthur Creech-Jones odrzucił oficjalnie formułę Stanów Zjednoczonych jako niemożliwą do wykonania w chaosie i zamieszaniu panującym obecnie w Palestynie. Jednocześnie inny delegat brytyjski Cook odrzucił w Radzie Powierniczej projekt ustanowienia powiernictwa i utworzenia międzynarodowej policji w Jerozolimie ponieważ jak oświadczył — oba projekty są nie do przyjęcia dla Arabów.

Delegacja brytyjska posunęła się tak daleko w Radzie Powierniczej, że zagroziła użyciem veta przeciwko planowi Stanów Zjednoczonych, podkreślając, że w myśl systemu mandatowego Ligi Narodów, zmiana statutu mandatowego wymaga zgody W. Brytanii.

W związku z debatą w Komisji Politycznej i Radzie Powierniczej, w kołach zbliżonych do ONZ podkreśla się, że manewr brytyjski zmierza do odroczenia decyzji w sprawie Palestyny na czas nieograniczony.

W kołach dziennikarskich Nowego Jorku sądzą, że Stany Zjednoczone wobec zdecydowanego oporu Anglii musiały porzucić swój projekt powiernictwa dla Palestyny.

W kołach zbliżonych do ONZ podkreślają, że do porzucenia przez Stany Zjednoczone planu powiernictwa przyczyniło się również energiczne stanowisko Agencji Żydowskiej i opór organizacji Haganah.

Oświadczenie delegata Polski

LAKE SUCCESS (PAP). W toku dyskusji nad amerykańskim planem powiernictwa dla Palestyny w Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ, delegat polski dr Suchy stwierdził, że nie można dyskutować nad szczegółami a należy raczej zbadać czy sama zasada powiernictwa może być stosowana w wypadku Palestyny.

Delegat polski oświadczył, że „pakt Ligi Narodów zagwarantował wolność, po krótkim okresie mandatowym, wszystkim narodom zamieszkującym terytoria, które niegdyś należały do Turcji. Oprócz Palestyny wszystkie państwa uzyskały już wolność, choć wolność ta jest czasem problematyczna. Ponieważ mandat brytyjski w Palestynie zbliża się ku końcowi, jedynym wyjściem jest niepodległość.

Zasada powiernictwa i opieki stosuje się tylko do narodów niedojrzałych pod względem politycznym. Rezolucja Generalnego Zgromadzenia ONZ z 29 listopada ub. r. stwierdza, że oba narody zamieszkujące Palestynę są zdolne do niepodległego bytu.

Bevin cieszy się z Unii Zachodniej i składa hołd Marshallowi

Gołosłowna deklaracja brytyjskiego ministra w sprawie Niemiec

LONDYN (SAP). Minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym omawiając wytyczne brytyjskiej polityki zagranicznej, wyraził m. in. zadowolenie z utworzenia Unii Zachodniej i złożył hołd Marshallowi za jego „hojny plan pomocy dla Europy".

Mówiąc o Unii Zachodniej Bevin oświadczył, że utworzenie jej oznacza „połączenie W. Brytanii z kontynentem europejskim". Bevin równocześnie wyjaśnił, że zagadnienia związane z realizacją zadań Unii Zachodniej są wyjątkowo skomplikowane politycznie i gospodarczo.

Poruszając ostatnie wydarzenia w Berlinie, mówca oświadczył, że Anglicy „nie zamierzają opuścić Berlina".

Bevin złożył następnie gołosłowną deklarację, że rząd brytyjski uznaje zasadę jedności Niemiec, lecz później w sposób niedwuznaczny wypowiedział się za rozbiciem Niemiec. Umożliwi to — zdaniem Bevina — „podwyższenie stopy życiowej Niemców w sensie politycznym i gospodarczym".

Z kolei przystąpił Bevin do omawiania stosunków brytyjsko-radzieckich, usiłując przerzucić odpowiedzialność za nieporozumienia na Związek Radziecki. W sprawie Triestu mówca wyraził mniemanie, że „oddanie Triestu Włochom przyczyni się do polepszenia stosunków włosko-jugosłowiańskich".

Minister Bevin zakomunikował, że rząd brytyjski podtrzymuje swą decyzję zakończenia mandatu nad Palestyną w dniu 15 maja br.

Bevin złożył hołd Marshallowi za „hojny plan pomocy". Mówca pominął milczeniem warunki, z jakimi związany jest plan Marshalla, ograniczając się do podkreślenia, że „pomoc amerykańska" nie zwolni narodu brytyjskiego od wyrzeczeń i obowiązku zwiększenia wysiłku pracy.

Chadecja włoska pragnie zmiany na stanowisku prezydenta

Hrabia Sforza kandydatem chrześcijańskich demokratów

RZYM. (PAP). 10 maja nastąpi wspólne posiedzenie obu izb parlamentu włoskiego celem wyboru prezydenta republiki. Niemal do ostatniej chwili zdawało się nie ulegać wątpliwości, że dotychczasowy prezydent — de Nicola będzie wysunięty na to stanowisko, tymczasem — jak się niespodziewanie okazało — chrześcijańska demokracja zmieniła całkowicie pogląd w tej sprawie, rozpoczynając machinacje wokół przyszłych wyborów prezydenta.

Za pośrednictwem prasy rządowej rozpowszechniano pogłoski o rzekomym złym stanie zdrowia de Nicoli. Celem tej tendencyjnej kampanii jest danie do zrozumienia samemu prezydentowi, iż jego kandydatura jest niechętnie widziana przez partie rządzące.

Sforza — kandydatem chadecji

Organ akcji katolickiej „Quotidiano" wymienia już nazwisko obecnego ministra spraw zagranicznych hrabiego Sforzy, jako przypuszczalnego następcę obecnego prezydenta. De Gasperi uważa Sforzę za bezwzględnie posłusznego dyspozycjom partii chrześcijańsko-demokratycznej, a tym samym nader wygodnego na stanowisko prezydenta.

Machinacje chrześcijańskich demokratów posunęły się nawet tak daleko, że za pośrednictwem rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych opublikowano oficjalny komunikat, podający zmyśloną wiadomość, jakoby prezydent de Nicola wycofał swoją kandydaturę.

Socjalistyczna „Avanti" zwraca uwagę na forsowanie przez chrześcijańskich demokratów swojego męża zaufania na stanowisko prezydenta, zaznaczając, że chrześcijańscy demokraci uważają się już za tak silnych, iż sięgają po najwyższą godność w państwie. Zdaniem dziennika, partia ta utożsamia większość w parlamencie z pojęciem państwa, w którym pragnie mieć już całkowitą władzę.

Prezydent de Nicola, który miał powrócić do Rzymu celem przeprowadzenia konferencji z de Gasperim, zakomunikował, że przybędzie do stolicy dopiero 10 maja, tj. w dniu wyborów.

Wybór prezydenta odbędzie się na zasadzie tajnego głosowania, przyczym potrzebna większość wynosi ⅔ głosów. Chrześcijańscy demokraci spodziewają się przeprowadzić swoją kandydaturę zwykłą większością głosów i w tym celu czynią wszelkie wysiłki dla uniemożliwienia uzyskania przez de Nicolę wymaganej w dwóch pierwszych głosowaniach większości ⅔ głosów.

Togliatti proponuje bojkot pierwszego posiedzenia

RZYM (SAP). Przywódca włoskiej partii komunistycznej, Togliatti zaproponował, aby posłowie i senatorowie Frontu Demokratycznego zbojkotowali pierwszą sesję nowo obranego Zgromadzenia Narodowego na znak protestu przeciw sposobowi przeprowadzenia ostatnich wyborów do parlamentu.

Socjaliści włoscy potępiają „kierunek autonomiczny"

RZYM. „Awanti" publikuje komunikat Komitetu Wykonawczego Włoskiej Partii Socjalistycznej w sprawie akcji podjętej przez Romitę i Spinelli'ego, zmierzającej do zwołania nadzwyczajnego kongresu partii. W komunikacie tym czytamy:

„Towarzysz Carlo Spinelli zawiadomił Komitet Wykonawczy Włoskiej Partii Socjalistycznej, że wysłał do prasy deklarację, napisaną w imieniu grupy, która powstała w partii i nazywa się „Kierunkiem Autonomicznym". Grupa ta, mimo iż w najbliższym czasie zapowiedziane zostało zebranie Rady Narodowej, jako jedynie uprawnionej do zwołania Kongresu nadzwyczajnego, usiłuje prowadzić w szeregach partii akcję rozłamową".

Przypominając secesje Saragata, która była również wynikiem sekciarskiego stanowiska K. W. Włoskiej Partii Socjalistycznej przestrzega członków partii przed popieraniem grupy, zmierzającej do wywołania dezorientacji i nieufności w dołach partyjnych i wzywa członków do rozwagi i zwartości.

4 etap wyścigu Warszawa-Praga niefortunny dla kolarzy polskich

Czwarty etap wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga zakończył się niespodziewaną klęską Polaków. Etap Jelenia Góra — Liberec, który liczy zaledwie 84 km był najcięższy z dotychczasowego wyścigu. Prawie połowa trasy to ciężka jazda pod górę. Od miejsca startu do granicy trasa biegła aż 26 km pod górę. Polacy nie wiedząc o takich dużych wzniesieniach popełnili błąd taktyczny, forsując z miejsca ostre tempo w przeciwieństwie do Czechów i Jugosłowian, którzy rozłożyli sobie siły na całą, ciężką trasę wyścigu.

Pech i tym razem prześladował Polaków na trasie. Doskonale jadący Pietraszewski miał defekt koła i zakończył wyścig na turystycznym rowerze, pożyczonym od przygodnego turysty. Niespodziewanie dobrze jechali w tym etapie kolarze węgierscy, z których czterech uplasowało się w pierwszej dziesiątce wyścigu. Oprócz Węgrów bardzo dobrze jechali Czesi, którzy mieli ambicję uzyskania na terenie swojego kraju pierwszego miejsca. Najlepszym z Czechów był zwycięzca z pierwszego etapu Vesely.

Przez całą drogę witano kolarzy bardzo entuzjastycznie. Na teren Czechosłowacji wjechali zawodnicy przez małe miasteczko czeskie Nowy Swiat. W Nowym Świecie wyścig prowadził zawodnik czeski Vesely, o kilka metrów za nim Cibula i Bohdan obaj CSR. Za tą trójką o 500 m. w tyle znajdował się leader wyścigu Jugosłowianin Prosinek. W tym miejscu kolarze polscy Pietraszewski, Rzeźnicki i Czyż byli o minutę za Veselym. Z Nowego Swiatu droga prowadziła w dół, jednak o kilka km dalej pojawiły się ponownie wzniesienia, które całkowicie wyczerpały Polaków, jadących w początkowej fazie wyścigu bardzo ostro.

Kolejność na mecie: 1) Vesely (C), 2) Cibula (C), 3) Bohdan (C), 4) Prosinek (J), 5) Szere (W), 6) Sivos (W), 7) Pataky (W), 8) Pawlas (C), 9) Berbely (W). Z Polaków pierwszy był Rzeźnicki. Pomimo zajęcia przez naszych kolarzy dalszych miejsc drużynowo prowadzi nadal Polska, gdyż w dniu wczorajszym miała dużą przewagę nad innymi drużynami. Dlatego też straty dzisiejsze nie zdołały odebrać nam pierwszeństwa. W klasyfikacji indywidualnej prowadzi nadal Jugosłowianin Prosinek.

PRAGA — WARSZAWA

Po trzech etapach wyścigu Praga — Warszawa nastąpiła jednodniowa pauza. W dniu wczorajszym kolarze odpoczywali w Zlinie. Klasyfikacja indywidualna na tej trasie, po trzech dniach wyścigów, przedstawia się następująco: Pierwszy — Kapiak (Polska I) — 13,07,31; II — Hulubec (Cz II) 13,07,33.4; III Niculescu (Rumunia) 13,07,33,6, IV — Zoricz (Jug. I) 13,15,58,8; V — Rejczu (Cz II) 13,16.24,2; VI — Wandorf (Polska II); VII — Chvojka 13,19,66,4; na VIII, IX, X miejscu są kolarze Czechosłowacji I Dorik, Sosik, Pericz, Polacy zajmują następujące miejsca 12 — Nowotek, 13 — Bukowski, 14 — Salyga, 15 — Wrzesiński, 20 — Węgląda, 21 Milch, 22 — Grynkiewicz, 35 — Paprocki, 38 — Gabrych, 45 — Jankowski, 46 — Leśkiewicz, 48 — Łazarczyk.

Ponad 1.150.000 ton węgla przeładowały porty polskie w kwietniu

Dział przeładunków morskich Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego wykazał na dzień 29 kwietnia br. przeładunek ponad 1.150.000 ton węgla. Na zebraniu w dniu 21 kwietnia br. pracownicy działu przeładunku zobowiązali się przekroczyć 1 milion ton i dokonali tego z poważną nadwyżką.

Podaną wyżej cyfrą nie został objęty przeładunek z dnia 30 kwietnia br., tak że w ostatecznym wyniku plan przeładunku przekroczony został prawie o 20 proc.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 123 Warszawa, 5 maja 1948 r. Rok 54

Sekstet czy solo?

OD 23 lutego do 6 marca 1948 r. trwała w Londynie „Konferencja Sześciu" w sprawie Niemiec. Dnia 20 kwietnia rozpoczęła się w Londynie druga konferencja „sześciu" na ten sam temat, która jeszcze nie została zakończona. Nasze agencje telegraficzne, a wskutek tego i prasa polska, poświęcają tej sprawie bardzo mało miejsca. A szkoda. Na konferencjach londyńskich powstaje Czwarta Rzesza. Jest to chyba wystarczający powód, byśmy więcej miejsca i uwagi poświęcali tym konferencjom.

W artykułach wstępnych „Robotnika" (nr 61 i 70) omówiliśmy pierwszą konferencję londyńską, zwracając m. in. uwagę na to, że była ona tajna i — według oświadczenia jej organizatorów — nieformalna. Chodziło wówczas o to, że zagadnienia Niemiec, zgodnie z postanowieniami poczdamskimi, mogą być omawiane tylko łącznie przez wszystkie cztery wielkie mocarstwa, czyli przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję. Wobec nieobecności ZSRR w Londynie, uznano wówczas oficjalnie, że konferencja jest „nieformalna".

Gdy obecnie, po 6-tygodniowej przerwie, spotkali się ponownie w Londynie przedstawiciele „sześciu", pamiętali oni, że konferencja ma być tajna. Nikt jednak już więcej nie wspominał o jej nieformalnym charakterze. Widocznie dyplomaci, odpowiedzialni za tę imprezę, uważają, że postanowienia poczdamskie już dostatecznie poszły w zapomnienie i że można bez żenady omawiać zagadnienia niemieckie w nieobecności przedstawicieli rządu radzieckiego. Warto wobec tego przypomnieć notę radziecką, wystosowaną w marcu br. do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji i zastrzegającą, że Związek Radziecki nie uzna żadnych postanowień w sprawie Niemiec, powziętych w jego nieobecności. Zastrzeżenie to oczywiście tym bardziej dotyczy obecnej, drugiej konferencji londyńskiej, która przystąpiła do tworzenia nowego państwa niemieckiego.

ZANIM przejdziemy do uchwał, powziętych przez konferencję, warto jeszcze kilka słów powiedzieć o jej uczestnikach i o porządku dziennym. Oficjalnie konferencja nazywa się „konferencją sześciu, bo biorą w niej udział Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i trzy kraje „Beneluxu" (Belgia, Holandia i Luksemburg). Faktycznie jednak rola trzech małych państw Beneluxu jest w gruncie rzeczy żadna, a im dalej, tym bardziej rola Anglii i Francji ogranicza się do wykonywania poleceń Stanów Zjednoczonych. Zamiast sekstetu dochodzą do nas odgłosy śpiewu solowego delegata amerykańskiego.

Porządek dzienny kwietniowej sesji konferencji londyńskiej różni się nieco od poprzedniej sesji .Dwa punkty znikły z porządku dziennego, a mianowicie sprawa odszkodowań niemieckich i kwestia stosunku Niemiec do Planu Marshalla. Pierwsza z tych spraw jest nieaktualna, gdyż jak można mówić o odszkodowaniach w obecnym stadium nasilenia miłości amerykańskiej do Niemiec, a druga sprawa już została załatwiona przez włączenie Niemiec do Planu Marshalla.

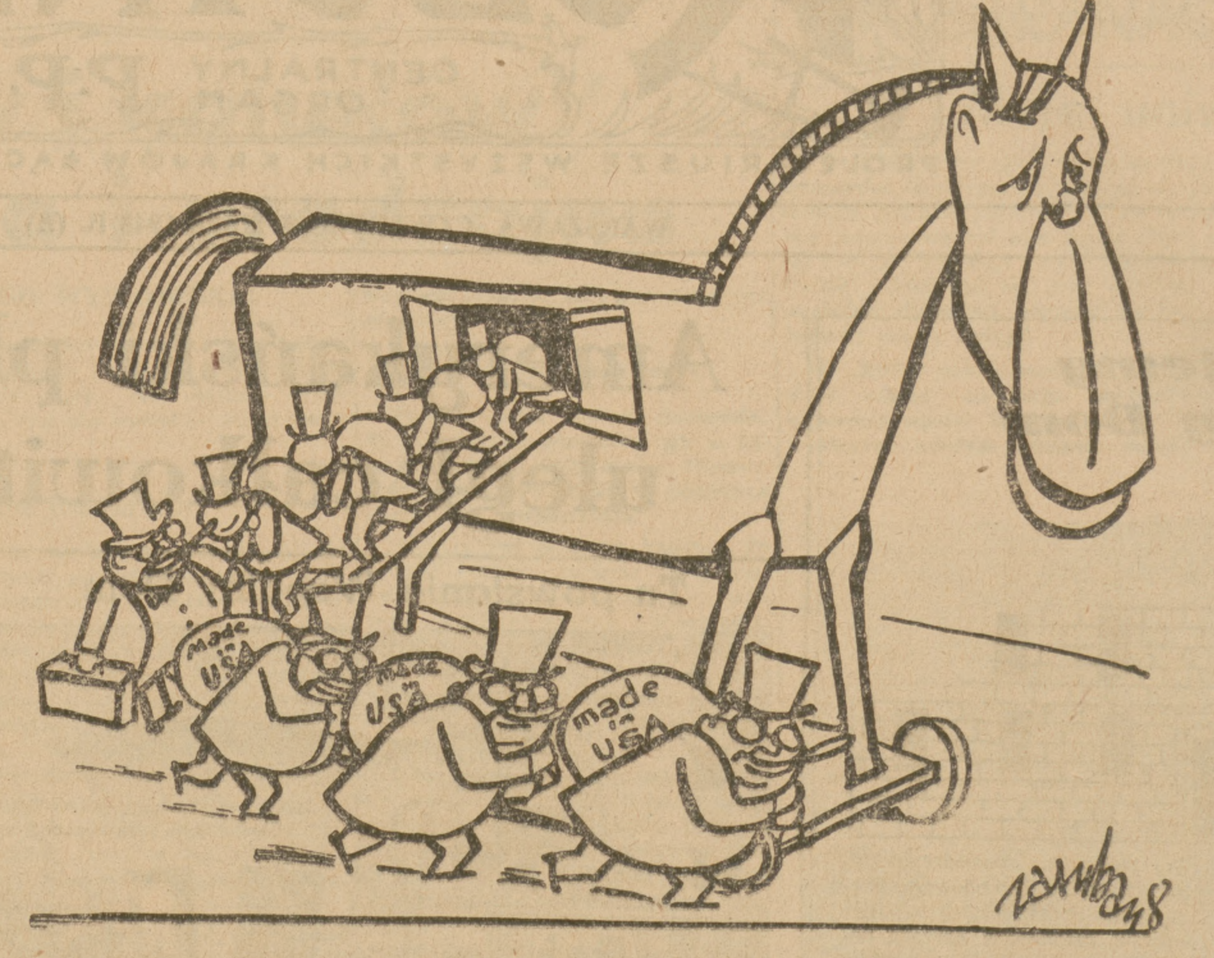
Pozostałe punkty porządku dziennego według doniesień prasy anglosaskiej są następujące: 1) Udział państw Beneluxu w rozwiązywaniu spraw niemieckich; 2) Rola gospodarki niemieckiej w gospodarce europejskiej i kontrola Zagłębia Ruhry; 3) Ewolucja politycznej i gospodarczej organizacji Niemiec; 4) Tymczasowe postanowienia terytorialne; 5) Zabezpieczenie przed Niemcami. Prasa anglosaska otwarcie przyznaje, że ostatni punkt porządku dziennego właściwie nie będzie dyskutowany i figuruje w wykazie tylko „dla świętego spokoju". Tajemniczy punkt czwarty odnosi się jakoby tylko do drobnych poprawek granicznych państw Beneluxu. Istotny więc jest przede wszystkim punkt trzeci, który faktycznie oznacza utworzenie rządu niemieckiego i to w najbliższej przyszłości.

CHOCIAŻ konferencja jest tajna, prasa angielska i amerykańska w ostatnich dniach kwietnia doniosła, że doszło już do uzgodnienia poglądów w tej sprawie i że powzięte zostały następujące uchwały. Dnia 1 września 1948 r. w Zachodnich Niemczech ma być zwołane zgromadzenie konstytucyjne, które zajmie się opracowaniem konstytucji i wyłonieniem rządu dla Niemiec Zachodnich. Rząd ten ma objąć władzę w końcu 1948 roku lub najdalej na początku 1949 roku.

Uczestnicy konferencji londyńskiej uzgodnili już nawet różne szczegóły, dotyczące niemieckiego zgromadzenia konstytucyjnego. Tak np. wiadomo, że ma ono składać się z 55 członków, wybranych proporcjonalnie w poszczególnych „krajach" niemieckich, w stosunku 1 poseł na każde 750.000 ludności. Opracowany przez zgromadzenie projekt konstytucji ma być zatwierdzony przez trzech gubernatorów wojskowych Zachodnich Niemiec, po czym ma nastąpić plebiscyt wśród ludności niemieckiej, oczywiście tylko w 3 zachodnich strefach okupacyjnych. Projekt będzie uznany za „ratyfikowany", jeśli dwie trzecie ludności niemieckiej wypowie się za jego przyjęciem.

Przy okazji załatwiono jeszcze dwa trudne zagadnienia. Po pierwsze, jak pisze prasa amerykańska przerzucono na samych Niemców odpowiedzialność za podział Niemiec na dwa oddzielne państwa (wschodnie i zachodnie). Po drugie, załatwiono „automatycznie" włączenie strefy francuskiej do Bizonii, które nastąpi „samo przez się" po utworzeniu rządu niemieckiego. Te dwa szczegóły raz jeszcze potwierdzają naszą tezę, że w Londynie zamiast orkiestry kameralnej odbywa się koncert solowy dyplomatów z amerykańskiego Departamentu Stanu.

Koń Trumański



„Plan Marshalla okazał się podstępem dla opanowania rynków Europy przez kapitalistów amerykańskich" (z prasy)

Rys. Jerzy Zaruba

Święto prasy radzieckiej

7000 gazet i 1195 czasopism

Dnia 5 maja w Związku Radzieckim obchodzone jest corocznie Święto Prasy. Po raz pierwszy dzień ten był obchodzony jeszcze w carskiej Rosji w dniu 5-go maja 1914 roku w celu uczczenia dwuletniej rocznicy ukazania się pierwszego numeru „Prawdy" jako codziennej gazety legalnej i jako protest przeciwko prześladowaniu prasy robotniczej przez carat. Tego dnia numer jubileuszowy gazety „Droga Prawdy", która ukazała się w miejsce zamkniętej przez rząd „Prawdy", rozszedł się w nakładzie 150 tysięcy egzemplarzy, a dokonana tego dnia na wiecach robotniczych po fabrykach zbiórka pieniężna dała ogromny na owe czasy fundusz 18.101 rubli przedwojennych.

Podczas pierwszej wojny światowej prasa robotnicza nie mogła się ukazywać w Rosji, a święto prasy nie mogło być obchodzone. Dopiero w 10-tą rocznicę ukazania się pierwszego numeru „Prawdy" w dniu 5 maja 1922 r. nastąpiło oficjalne uznanie dnia 5 maja za coroczne święto prasy. W dniu tym odbywa się przegląd osiągnięć i drogi — jaką przeszła prasa radziecka oraz ustalanie dalszych jej zadań.

Rząd oraz partia bolszewicka w ZSRR otaczają wyjątkowo czułą opieką prasę radziecką, która zgodnie z testamentem Lenina uważana jest za najpotężniejszy oręż w walce o zwycięstwo idei komunistycznej.

„Prasa — pisze „Prawda" w przeddzień dorocznego swego święta— jest to potężny środek do wychowania mas, do pogłębiania świadomości socjalistycznej, do przyśpieszania rozwoju społeczeństwa radzieckiego w kierunku komunizmu. Głównym zadaniem naszej prasy jest wzmocnienie propagandy ideologii bolszewickiej, patriotyzmu radzieckiego, wychowania w narodzie poczucia dumy narodowej, hartu ducha, niezachwianej wiary w zwycięstwo naszego wielkiego dzieła".

30 milionów dziennie

Zadanie to wykonują w Związku Radzieckim liczne gazety codzienne i czasopisma, których właściwy rozwój datuje się dopiero od chwili zwycięstwa Rewolucji Październikowej. W carskiej Rosji w r. 1913 wychodziło razem 859 gazet o nakładzie wspólnym 2,7 miliona egzemplarzy. Przytłaczająca ich większość (775) wychodziła w języku rosyjskim, w językach innych narodowości ukazywało się tylko 84 gazety. W Związku Radzieckim ukazuje się obecnie ponad 7.000 gazet o łącznym nakładzie dziennym przeszło 30 milionów egzemplarzy, a w tym ponad 2.100 gazet w językach nierosyjskich.

Olbrzymi jest nakład czasopism ukazujących się w ZSRR. 1195 różnych czasopism wychodzi w nakładzie 257 milionów egzemplarzy w tej liczbie znajduje się 160 czasopism poświęconych sprawom polityczno-społecznym i ekonomicznym, 112 — sprawom techniczno-przemysłowym, 71 — sprawom nauk ścisłych, 59 — medycynie, 44 — pedagogice, 15 — sztuce, 83 — literaturze, dla dzieci i młodzieży ukazuje się 10 czasopism (oprócz gazet).

Najpoczytniejszymi gazetami centralnymi w ZSRR jest 5 wielkich dzienników wychodzących w Moskwie o nakładzie od 1 do 3 milionów egz. każdy. Są to „Prawda" — centralny organ Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików), „Izwiestia" (Wiadomości) — oficjalny organ Rad Delegatów Pracujących ZSRR, „Trud" — organ Centrali Związków Zawodowych, doskonale redagowana „Krasnaja Zwiezda" (Czerwona Gwiazda) — organ Armii Radzieckiej i „Komsomolskaja Prawda" — centralny organ Związku Młodzieży Leninowsko-komunistycznej.

Poza tymi wielkimi pięcioma dziennikami ukazuje się jeszcze w Moskwie w godzinach popołudniowych najżywiej i najciekawiej redagowana gazeta wieczorowa pt.: „Wieczernaja Moskwa", zawierająca specjalnie dużo informacyj o życiu stolicy radzieckiej. Największym popytem cieszą się w Moskwie „Prawda" i „Wieczernaja Moskwa". Ta ostatnia jest sprzedawana przeważnie tylko w Moskwie.

Niezależnie od gazet centralnych, które rankiem wysyłają samolotami swe matryce do odległych wielkich miast, gdzie są na miejscu drukowane i tegoż dnia znajdują się u prenumeratorów i w sprzedaży, każdy obwód (województwo) wydaje swoją lokalną gazetę 5 — 6 razy tygodniowo, a każdy rejon (powiat) również wydaje co drugi dzień swoją gazetę. Gazety te i gazetki, których nakład wynosi od kilku do kilkunastu tysięcy egzemplarzy, kładą główny nacisk na omawianie zadań związanych z wykonaniem planów gospodarczych na ich terenach, organizują współzawodnictwo terenowych fabryk, kopalń, gospodarstw rolnych, oświetlają lokalne bolączki życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Związek z masami

Cechą charakterystyczną prasy radzieckiej jest jej ścisły związek z masami robotniczymi. Związek ten wyraża się nie tylko przez to, że masy pracujące ZSRR lubią, szanują i interesują się swą prasą, ale i przez to, że setki tysięcy robotników bierze bezpośredni w niej udział. Szczególnie widoczne jest to w prasie lokalnej. Główną metodą pracy w prasie radzieckiej jest krytyka i samokrytyka. Przy pomocy krytyki i samokrytyki prasa radziecka wykrywa błędy i niewłaściwości w pracy swych państwowych, partyjnych i gospodarczych instytucyj i organizacyj. Przy pomocy ostrej krytyki prasa prowadzi walkę ze wszelkimi schorzeniami i wypaczaniem idei socjalistycznej w pracy aparatu radzieckiego.

Z wyników swych prac prasa radziecka może być dumna. Osiągnięcia Związku Radzieckiego, jego zwycięstwo w nierównej walce z hitleryzmem, jego walka obecna o pokój światowy, jego sukcesy w odbudowie kraju, jego rola w życiu międzynarodowym — są dorobkiem i skutkiem wysiłków nie tylko rządu radzieckiego, ale i wielkiej, potężnej, wysoce ideowej, nieprzekupnej prasy radzieckiej.

GUSTAW BUTLOW

Na marginesie

Młodzi idą...

Przystanąłem sobie w dniu Majowego Święta na skraju chodnika, aby popatrzeć na tworzące czoło wielkiego, wielogodzinnego pochodu, zwarte kolumny młodzieży. Na przemieszane szeregi OM TUR-u i Związku Walki Młodych, na żołnierskim krokiem idące hufce „Służby Polsce", na szare kolumny harcerek i harcerzy, na „Wiciarzy", na niezliczone delegacje poszczególnych szkół, na sportowców, na akademików. Trwał ten przemarsz młodego pokolenia przeszło półtorej godziny. Pomieszała mi się w końcu kolejność defilujących grup, sztandarów, haseł, transparentów. Pozostał w oczach obraz wielu tysięcy pogodnych, radośnie uśmiechniętych młodych twarzy i dziarsko wybijających takt marszu na bruku ulicznym nóg. Pozostało piękne, jedyne przeżycie.

Szła młodzież.. Patrząc na nią, zbrataną pragnieniem służby Ojczyźnie, deklarującą żywiołowo gotowość ofiarnej dla niej pracy, patrząc na tę młodzież, przed którą życie obecnie stanęło otworem, która wreszcie wbrew smutnej, polskiej tradycji ma nie umierać, a żyć dla kraju i tworzyć dzieła pokoju, mimo woli sięgało się do wspomnienia ponurej, okupacyjnej nocy. Mimo woli przypominał się wyrok bezlitosnego, okrutnego wroga, który skazywał całe nasze młode pokolenie na niewolniczy los. I przypomniały się dni walki, która zgasiła w Polsce tyle tysięcy młodych istnień, której każdy dzień przynosił tragiczne, niepowetowane straty.

A dzisiaj. Toć nie minęły jeszcze cztery lata od tamtych, posępnych dni. Lata wcale nie lekkie, niejednokrotnie przeżyte przez tych młodych w biedzie, w niedostatku. A przecie wraz z całym krajem odrodziła się i nasza młodzież. Młodzież, której nic już nie dzieli, a łączy najtrwalsza, jaka może istnieć, wspólnota pracy, wspólnota celów i dążeń, świadomość, że na każdym posterunku, w każdym zawodzie można być pełnowartościowym członkiem społeczeństwa, jednako pożytecznym Ojczyźnie.

Ciężki egzamin przyszło zdawać naszemu młodemu pokoleniu. Egzamin, który mógł je załamać, albo zahartować na dalsze drogi życia, uodpornić na wszelkie przeciwności.. Pewno, że były jednostki, które się załamały. Ale ogół przetrwał. I dlatego wydaje się, że mamy prawo z ufnością patrzeć w przyszłość, że będzie komu oddać w ręce już niedługo losy Państwa i Narodu naturalną rzeczy koleją.

Oczywiście nie należy apoteozować bezkrytycznie młodego pokolenia. Winno się ono uczyć nie tylko umiejętności fachowych, ale i trudnej sztuki mądrego odpowiedzialnego życia. Ale wydaje mi się, że jest ono na dobrych drogach. Że entuzjazm jego nie jest słomianym entuzjazmem, że ufność we własne siły nie jest frazesem, że praca nie jest wykrętem. Po stokroć, na pewno nie!

Nie wiem, co myśleli, patrząc na ten pochód zwycięskiej młodości starszy, o siwiejących już skroniach, porucznik Milicji Obywatelskiej i jeszcze jakiś pan w jasnym płaszczu, ale zdaje się, że wszystkim nam trzem, nie śmiejcie się, szkliły się potrosze oczy. I porozumiewaliśmy się bez słów prawie niedostrzegalnymi skinieniami głowy, czasem rzucanym ukradkowo słowem.

A kiedy wreszcie nie wytrzymałem i powiedziałem do porucznika, że jednak twardym, żywotnym jesteśmy narodem, że patrząc na tych młodych można pogodnie spojrzeć w przyszłość, ten ostatni potwierdził mi to z prawdziwie młodzieńczym zapałem.

ALFA

Walka o zdrowie

Bogusław Kożusznik

Medycyna będzie wykreślała drogi życia masom ludzkim, podniesie świat i odrodzi.

Stefan Żeromski

W systemie kapitalistycznym prowadzono rabunkową gospodarkę siłą roboczą. Wykorzystywano robotnika do maksimum, nie zważając na ujemne skutki pracy i środowiska pracy, nie troszcząc się o warunki mieszkaniowe robotnika i jego wyżywienie, nie biorąc pod uwagę czasu pracy, wieku ani konieczności odpoczynku, jako fizjologicznej potrzeby człowieka pracy. W konsekwencji prowadziło to do wyczerpania sił fizycznych, do częstych wypadków przy pracy, do najróżnorodniejszych schorzeń, bardzo często nieuleczalnych, i niezdolności do pracy. Robotnik, który nie mógł pracować, zostawał wyrzucany na bruk bez zabezpieczenia gospodarczo-finansowego. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach zrodziła się w klasie pracującej świadomość konieczności walki o podstawowe prawa społeczne — walki, która w istocie rzeczy była walką o prawo do zdrowia — prawo do życia.

Walka o ośmiogodzinny dzień pracy, o higienę i bezpieczeństwo pracy, zapewniające ochronę przed szkodliwymi wpływami pracy i środowiska, walka o ochronę pracy dla młodocianych i kobiet, o opiekę nad kobietą ciężarną, nad matką i dzieckiem, walka o ubezpieczenia społeczne, zapewniające człowiekowi w razie utraty biologicznej lub gospodarczej możliwości ratowania i utrzymania zdrowia, — oto są odcinki walki o prawo do zdrowia i życia.

Wiedza ludzka określiła w liczbach, ile człowiek powinien zjeść, jaką powinien mieć przestrzeń mieszkaniową, jaka winna być jego odzież i jaki, odpoczynek, aby organizm mógł sprawnie i wydajnie funkcjonować.

Walka o właściwe wyżywienie, jakościowe i ilościowe, o płatny urlop, o możliwość korzystania z piękna i dodatniego wpływu przyrody na organizm, walka o ochronę macierzyństwa, o właściwą stopę życiową i płacę — to nie tylko walka o zdrowie

Jak wielką rolę odgrywa stan zdrowia w gospodarce narodowej, w życiu gospodarczo - ekonomicznym, świadczy cyfra strat, jakie ponoszą według dokładnych obliczeń Stany Zjednoczone z tytułu nieszczęśliwych przypadków. Straty te wynoszą rocznie trzy miliardy dolarów. Suma ta obejmuje straty, jakie ponosi pracodawca i pracownik, koszty leczenia oraz straty, związane z utratą fachowców, którzy po wyleczeniu już nie wracają do dawnej pracy. Stan zdrowia załogi jest tak samo ważny dla produkcji w przemyśle, jak doskonałość technicznego wposażenia.

Nikt więc nie zaprzeczy, że stan zdrowia pracownika odgrywa w procesie produkcji kolosalną rolę. Ale dzieje się też i odwrotnie. Proces produkcyjny—warsztat pracy, środowisko, w jakim praca jest wykonywana oddziaływa także na stan zdrowia. Ujemny wpływ pracy na zdrowie może być neutralizowany dzięki postępowi technicznemu i medycynie.

Przy rozwiązywaniu zagadnień zdrowia w gospodarce narodowej, a nawet w skali światowej, nie można pominąć kwestii ustroju społeczno-politycznego. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja polityczna może oddziaływać na dyspozycję psycho - fizyczną, a więc na zdrowie. Wojna nerwów, lęk przed jutrem, — to pojęcia wiążące się z sytuacją polityczną, z ustrojem społeczno - politycznym .

W systemie demokracji ludowej, w systemie socjalistycznym, gdzie człowiek jest w gospodarce podmiotem, a nie przedmiotem, gdzie praca przestaje być prawem, a staje się obowiązkiem, gdzie człowiek pracy wie, że im większa będzie produkcja, im większa będzie jego wydajność w pracy, tym większy będzie jego poziom życia, — znaczenie zdrowia w gospodarce narodowej nabiera szczególnego znaczenia, a zrozumienie wagi zdrowia i jego właściwa ocena wynika samo przez się z przesłanek ideologicznych.

Ilustruje to dostatecznie dynamizm budżetowy np. Związku Radzieckiego. Pozycja na zdrowie w budżecie radzieckim wynosiła w 1922 roku — 117 milionów rubli, w 1928 roku — 660 milionów rubli, w 1933 roku — 2.540 w 1937 roku — 8.648 milionów rubli, w 1940 roku — 9.800 milionów rubli, milionów rubli, w 1941 roku — 11.960 milionów rubli, w 1946 roku — 14.640 milionów rubli.

W Polsce Ludowej budżet Ministerstwa Zdrowia przedstawia się następująco: w r. 1945 — 1,0 mild. złotych, w 1946 r. — 1,4 mild. zł., w 1947 roku — 5,5 mild. zł., w 1948 roku — 7,7 mild. zł. Cyfry te nie obejmują wydatków na zdrowie w innych resortach i w instytucjach społecznych, np. ubezpieczeń społecznych. Wystarczy powiedzieć, że globalna suma wydatków na zdrowie w 1947 roku wynosiła w Polsce przeszło 40 miliardów zł., bez budownictwa mieszkaniowego.

W przemyśle przeznaczono w bieżącym roku na tzw. działalność socjalną, która jest w gruncie rzeczy działalnością w celu ochrony zdrowia (opieka nad matką i dzieckiem, żłobki, półkolonie i kolonie, ogródki jordanowskie, prewentoria, wczasy, higiena i socjalna ochrona pracy, stołówki 7 miliardów złotych. Suma ta nie obejmuje przemysłu konserwowego, spożywczego i fermentacyjnego. Czołową pozycją w tej sumie jest kwota przeznaczona na opiekę nad matką i dzieckiem. Przed wojną o takich wydatkach nie można było nawet marzyć. Lekceważono je, obniżano do minimum, a do tego miały one charakter filantropijny — zależały od dobrej woli i łaski pracodawcy.

W naszym planie inwestycyjnym udział całości inwestycji na człowieka, wliczając w to i budownictwo mieszkaniowe, wynosi 20,1 proc., co w stosunku do 1947 roku stanowi podwyżkę o 3,1 proc. W budżecie tym przewaga wydatków na środki produkcyjne nad wydatkami, związanymi bezpośrednio z człowiekiem, jest tylko pozorna. Silny wzrost środków produkcji przyśpiesza bowiem tempo rozwoju gospodarczego, zabezpieczając równocześnie możliwość wzrostu środków spożycia, a więc standartu życiowego.

Walka o socjalizm jest walką o pełne prawo do zdrowia w najszerszym tego słowa znaczeniu, a socjalizm to medycyna na wielką skalę.

KROPKI nad i

HOWARD FAST

Warszawski „Wieczór" zamieścił specjalny wywiad ze znanym autorem amerykańskim Howardem Fastem, którego czytelnicy „Robotnika" dobrze znają, jako autora drukowanej u nas w odcinku powieści „Amerykanin". „Wieczór" wymienia przy okazji wywiadu szereg dzieł Fasta, nie wspomina jednak o „Amerykaninie", ani o druku tej powieści w „Robotniku".

Czy to ładnie, koledzy z „Wieczoru", tak długo się na nas gniewać? (g)

ZMIANA PŁCI

„Rzeczypospolita" donosi wczoraj o grupie „Nation Associated", której przedstawicielem jest redaktor amerykańskiego dziennika „Nation", Fred Kirchway"...

Otóż, pomijając „drobiazg", że chodzi tu o bardzo znany tygodnik, a nie o dziennik, należy zaznaczyć, że redaktorem tego tygodnika jest nie mniej znana dziennikarka Freda Kirchway, która na pewno nie zgodzi się na zmianą płci, dokonaną w Warszawie. (g)

MŁODY DZIENNIKARZ

Technika na Zachodzie Europy idzie naprzód ogromnymi krokami. Dzieją się tam cudeńka, o których nawet nie śniło nam się, warszawskim prostaczkom. Jedno z warszawskich pism popołudniowych zaznajamia swych czytelników z genialnym, najnowszym wynalazkiem paryskiego obserwatorium astronomicznego tj. „mówiącym zegarem".

„Wystarczy połączyć się telefonicznie — powiada autor wzmianki — aby otrzymać stamtąd informację o czasie wypowiedzianą przez zegar".

A, to odkrycie Ameryki! Przed wojną mieliśmy w Warszawie naszą starą, poczciwą zegarynkę, która robiła to samo. Czy autor wzmianki o paryskim cudzie, nie przekroczył lat dziesięciu? (c)

KULTURALNI JAROSZE — UWAGA!

Do redakcji naszej nadesłano w dniu wczorajszym list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie poniższej notatki w Rubryce Ruchu Kulturalnego Jego cennego pisma.

Podpisano: W imieniu Komitetu Organizacyjnego Jaroszów (podpis nieczytelny).

Z zainteresowaniem przeczytaliśmy notatkę, która brzmiała:

„Jarosze zainteresowani zorganizowaniem kuchni jarskiej, proszeni są o podanie swych adresów lub porozumienie się osobiste pod adresem: Hoża 27a m. 6, Borkiewicz — od godz. 17 — 18".

Ponieważ nie mamy w „Robotniku" Rubryki Ruchu Kulturalnego (a może chodziło o Ruch Kulinarny), zamieszczamy tę notatkę na tym miejscu. (j)

Audiencje w Belwederze

Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym na audiencjach sprawozdawczych ambasadora R. P. w Belgradzie ob. Jana Karola Wendę i ambasadora R. P. w Rzymie ob. Adama Ostrowskiego.

152 patriotów greckich rozstrzelali faszyści w ciągu jednego dnia

Nowa fala terroru objęła całą Grecję

ATENY (PAP). Wiadomości nadchodzące z Grecji świadczą o niesłychanym wzroście terroru. Wczoraj w Atenach opublikowano oficjalny komunikat rządowy o wykonaniu w ciągu jednego dnia 152 egzekucji. Egzekucje te wykonane zostały na terenie całej Grecji.

Wszystkie ofiary monarchistyczno-faszystowskiego terroru były skazane na karę śmierci za udział w powstaniu greckim w roku 1944. Prośby skazanych o ułaskawienie odrzucono bez wyjątku.

Tymczasem następca zabitego ministra sprawiedliwości Ladasa Rendis domaga się wykonania 1000 dalszych wyroków śmierci.

Agencja Elefteri Ellada donosi, że chociaż ustawa o wprowadzeniu stanu wojennego w Atenach, Pireusie i okolicach stolicy greckiej nie została jeszcze zatwierdzona przez parlament, rząd Sofulisa wprowadza już ustawę w życie.

Ogłoszono godzinę policyjną pomiędzy 12 w nocy a 5 rano. Począwszy od 8 wieczorem posterunki żandarmerii zatrzymują wszystkie samochody zbliżające się do Aten i przeprowadzają rewizje poszukując broni.

Zakazane jest ogłaszanie jakichkolwiek wiadomości o sytuacji wojennej prócz oficjalnych komunikatów greckiego sztabu generalnego. Rozpowszechnianie informacji „podrywających zaufanie do armii i jej dowództwa — karane jest długoletnim więzieniem.

Fiasko ofensywy rządowej

Faszystowski rząd ateński w ciągu całej zimy prowadził intensywne przygotowania do walk przeciwko wojskom demokratycznym. Mimo że rząd ateński sformował 100 batalionów t. zw. „gwardii narodowej" i zmobilizował dodatkowe roczniki, oraz mimo pomocy amerykańskiej w zbrojeniach i sprzęcie wojskowym, grecka armia demokratyczna nie tylko przerwała ofenzywę wojsk rządowych, ale osiągnęła nad nimi poważne zwycięstwa.

Jak donosi rozgłośnia Wolnej Grecji oddziały greckiej armii demokratycznej zbliżyły się do miasta Janina i otworzyły ogień z moździerzy na stanowiska wojsk ateńskich.

Monarchiści dążą do dyktatury

Wicepremier reżimu ateńskiego i przywódca partii monarchistycznej — Tsaldaris opublikował artykuł, w którym oskarżył Sofulisa oraz jego kolegów partyjnych o nieodpowiedzialność polityczną i utrudnianie prac rządu.

Tsaldaris stwierdza, że rząd koalicyjny w obecnym składzie jest wręcz szkodliwy, wobec czego partia monarchistyczna musi się przygotować na przejęcie władzy rządowej całkowicie i wyłącznie w swe ręce.

1-o Majowa odezwa gen. Markosa

Rozgłośnia Wolnej Grecji ogłosiła odezwę 1-Majową dowódcy naczelnego greckiej armii demokratycznej, generała Markosa.

„Naród grecki i jego demokratyczna armia — głosi odezwa — święci dzień 1 Maja w pierwszych szeregach walki przeciwko obcemu imperializmowi i zdrajcom narodu. Grecka armia demokratyczna przeciwstawia się skutecznie wściekłym wysiłkom imperialistów amerykańskich i ich faszystowskich agentów w Grecji, mającym na celu zakucie narodu greckiego w kajdany i uczynienie z Grecji kolonii oraz bazy wypadowej militarystów amerykańskich. Grecka armia demokratyczna walczy o niepodległość ojczyzny i o wyzwolenie ludu greckiego oraz o utworzenie nowego, demokratycznego państwa greckiego".

Przesyłając wszystkim żołnierzom, walczącym pod sztandarami greckiej armii demokratycznej pozdrowienia 1-o Majowe, generał Markos wzywa ich do zdwojenia wysiłków dla rozbicia planów obcych agresorów i zdrajców narodu greckiego.

Zgon wybitnego uczonego radzieckiego

MOSKWA. W ostatnich dniach zmarł w Moskwie, przeżywszy lat 83, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nauki radzieckiej, laureat nagrody Stalinowskiej, Bohater Pracy Socjalistycznej, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Dymitr Prianisznikow.

Zmarły był założycielem Rosyjskiej Szkoły Agronomii i zasłużonym badaczem w dziedzinie fizjologii roślin — kontynuatorem prac znakomitego biologa Timiriaszewa, którego był uczniem. Wielkie zasługi położył również prof. Prianisznikow na polu kształcenia nowych kadr naukowców radzieckich.

Tow. Bela Pażoutova opuściła Warszawę

W dniu wczorajszym opuściła Warszawę posłanka czeska, tow. Bela Pażoutova, która z ramienia Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej brała udział w uroczystościach pierwszomajowych, jako gość CKW PPS.

PRASA ZAGRANICZNA

RZECZOWY GŁOS

Życie idzie swoim torem — i trudno, żeby Niemcy byli wyjątkiem. Zaczynają już i tam mówić w sposób rzeczowy o sprawie ich granicy wschodniej.

W miesięczniku „Die Zukunft" ogłoszono artykuł Josela Hindelsa pt. „Niemiecka socjaldemokracja", z którego podajemy w całości ustęp, odnoszący się do granicy polsko-niemieckiej:

„Odnośnie dyskutowanej wszędzie namiętnie sprawy niemieckiej granicy wschodniej, SPD zajmuje następujące stanowisko: odmawia ona uznania wytyczonej na wschodzie granicy i twierdzi, że w tym wypadku chodzi o grube naruszenie prawa samostanowienia narodów. SPD domaga się oddania Niemcom terenów, należących dziś do Polski, a stanowiących część składową Niemiec z czasów republiki wejmarskiej. Jednocześnie partia podkreśla, że dąży do rewizji granicy środkami pokojowymi i odrzuca koncepcję zbrojnego załatwienia tej kwestii.

Moim zdaniem zajęta w tej sprawie postawa towarzyszy niemieckich nie jest słuszna. Polska należy do tych krajów, które najbardziej ucierpiały pod barbarzyństwem nazistowskim. Sprawie pojednania się narodów wyszłoby na dobre, gdyby niemieccy socjaldemokraci zdobyli się na wielkoduszny gest rezygnacji z tych obszarów. Podkreślanie sprawy granicy wschodniej przyczynia się tylko do ożywiania nacjonalizmu niemieckiego. Towarzysze niemieccy, z którymi na ten temat dyskutowałem, podkreślali natomiast, że zrezygnowanie z rewizji granicy wschodniej kosztowałoby niemiecką socjaldemokrację miliony zwolenników i przyczyniłoby się do wzrostu nacjonalistycznej reakcji".

Anglosasi dążą do rozbicia Europejskiej Komisji Gospodarczej

Oświadczenie delegata radzieckiego o polityce delegatów USA i W. Brytanii

GENEWA PAP. Delegat radziecki Arutunian złożył na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ oświadczenie, w którym stwierdził, że przez zwołanie konferencji 16-tu krajów marshallowskich delegaci Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zmierzają do rozbicia Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Oświadczenie delegata radzieckiego posiadało następujące brzmienie:

„Delegacja radziecka została poinformowana, że przed otwarciem sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej, a mianowicie 25 kwietnia br., — delegaci Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii zwołali konferencję 16 krajów marshallowskich, dążąc do utworzenia bloku, skierowanego przeciwko Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Na konferencji tej omówiono szereg problemów, znajdujących się na porządku dziennym sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej. Inicjatorzy konferencji pragnęli ustalić pozycję bloku wewnątrz Europejskiej Komisji Gospodarczej i omówić sprawę głosowania jednolitego wszystkich krajów marshallowskich.

Tego rodzaju konferencji nie można inaczej określić, jak usiłowanie delegacji angielskiej i amerykańskiej, zmierzające do prowadzenia polityki rozbicia Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Delegacja radziecka spodziewa się, że rozłamowa polityka W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie spotka się z poparciem większości członków Europejskiej Komisji Gospodarczej i problemy znajdujące się na porządku dziennym będą rozpatrywane w sposób rzeczowy, a nie z punktu widzenia bloku oraz, że przy głosowaniu nie będzie funkcjonował mechanizm automatycznego oddawania głosów większości uczestników konferencji.

Kierownik delegacji brytyjskiej minister Mac Neil nie mógł ukryć swego zmieszania i odpowiadając delegatowi radzieckiemu przyznał, że w rzeczywistości delegaci Stanów Zjednoczonych i 16 krajów marshallowskich „przy szklance wina" omówili szereg problemów, znajdujących się na porządku dziennym sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej. W niektórych sprawach — powiedział Mac Neil — osiągnięto pełne porozumienie, a w innych nie usunięto różnicy zdań.

Nie osiągnięto porozumienia w sprawie Niemiec

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ odbyła się dłuższa dyskusja nad rozdziałem sprawozdania sekretariatu komisji, dotyczącego Niemiec. Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję:

„Europejska Komisja Gospodarcza ONZ stwierdza, że nie osiągnięto porozumienia w sprawie stosunku Komisji do zagadnienia niemieckiego. Wobec tego Komisja powierza sekretariatowi zadanie odbycia konsultacji z Sojuszniczą Radą Kontroli w Berlinie w sprawie utworzenia w Berlinie głównego biura łączności.

Równocześnie zleca się sekretariatowi likwidację istniejącego obecnie biura łączności we Frankfurcie, jako samodzielnego organu Komisji. Wszystkie zagadnienia, dotyczące stosunków Komisji Gospodarczej z Niemcami podlegają kompetencji biura berlińskiego".

Prezydent Rzeczypospolitej przemawia do Polaków z Ameryki

W dniu 4 maja br. Prezydent RP. przyjął w Belwederze uczestników wycieczki Polaków z Ameryki. Witając gości w serdecznych słowach Prezydent powiedział m. in.:

„Przyjeżdżacie z kraju bogatego, z kraju, który nie poniósł żadnych strat w czasie minionej wojny. Niech Was tedy nie dziwią zniszczenia i niedostatek, który jeszcze w Polsce dostrzegacie. Pamiętajcie o tym, że straciliśmy w czasie wojny 6 milionów ludzi, że okupant pozostawił u nas ruiny, zgliszcza i zniszczenia. Usuwanie tych potwornych zniszczeń, odbudowa kraju z ruin i wreszcie wielka historyczna akcja zasiedlania ziem polskich na zachodzie, które powróciły do Polski, wymagały wielkiego wysiłku. Z rozmiarów tego wysiłku, z ogromu dokonanych prac trudno jest zdać sobie sprawę ludziom, którzy nie znali naszej sytuacji przed trzema laty.

Nasze wielkie osiągnięcia były możliwe tylko dzięki bohaterstwu i oddaniu ludzi pracy—robotników i chłopów w pierwszym rzędzie, dzięki poświęceniu ludu polskiego, który po raz pierwszy w dziejach stał się pełnym współgospodarzem kraju. W duszach i umysłach naszych ludzi dokonał się wielki przełom — odrodzenie wiary w siebie i we własne siły. Tylko dzięki temu przełomowi będącemu wynikiem wielkich przemian społecznych udało się nam przezwyciężyć wszystkie trudności. I dlatego patrząc na nową Polskę oceniajcie ją w pierwszym rzędzie na podstawie tych wielkich zmian w psychice Polaków, na podstawie znajomości naszego nowego człowieka.

Witając Was serdecznie proszę, byście zdawali sobie sprawę, że jesteście w swojej ojczyźnie, w swoim kraju i byście się tu czuli jak w swoim własnym domu".

Przemówienie swe zakończył Prezydent okrzykiem: „Niech żyje jedność Polaków, niech żyje Polska w sercach wszystkich jej synów gdziekolwiek by się znajdowali."

W imieniu gości przemówił ob. Niemyjski, podkreślając głębokie więzy łączące Polonię Amerykańską z krajem i narodem. Ob. K. Głuszak wręczyła Prezydentowi symboliczny podarek.

Po części oficjalnej Prezydent spędził dłuższy czas na serdecznej rozmowie z gośćmi.

Amerykanie bronią wjazdu do Włoch górnikom polskim

Przedstawiciele Zarządu Głównego CZZG w Polsce tow. tow. przewodniczący pos. Nieszporek i członek Zarządu, Albert Wosz mieli wyjechać do Włoch jako delegaci na odbywający się tam Kongres górników włoskich, gdzie mieli zapoznać się z problemami życia i pracy towarzyszy włoskich.

Wyjazd ten niestety nie dojdzie do skutku, ponieważ delegaci polscy nie otrzymali wiz przejazdowych przez strefę amerykańską w Austrii.

Z północy, ze wschodu i z południa zaatakują Arabowie Palestynę

Haganah przekształca się w armię żydowską

W ciągu ostatnich 24 godzin w Palestynie nie zanotowano żadnych poważniejszych walk. W całym kraju panuje na razie spokój. Na razie... bowiem Arabowie w dalszym ciągu gorączkowo przygotowują się do inwazji.

LONDYN (PAP). Specjalny korespondent Reutera, akredytowany przy sztabie generalnym armii arabskiej w Damaszku podaje, że do Transjordanii przybyła zmotoryzowana brygada z Iraku. Oficerowie sztabu generalnego armii arabskiej twierdzą że w najbliższym czasie rozpocznie się inwazja na Palestynę. Termin inwazji został ustalony na ostatniej konferencji w Amman.

Arabski plan strategiczny przewiduje zaatakowanie Palestyny z północy, ze wschodu i z południa. Z północy mają ruszyć do natarcia wojska syryjskie i Libanu, ze wschodu, Legion Arabski Transjordanii i oddziały z Iraku, a z południa 15 tys. żołnierzy egipskich.

Naczelnym dowódcą regularnych oddziałów arabskich jest król Abdulah, a oddziałami ochotniczymi dowodzić ma gen. Ismail Saffat.

Przewodniczący Agencji Żydowskiej, Ben Gurion, który będzie premierem i ministrem obrony w nowym rządzie żydowskim, począwszy od 15 maja, objął już we wtorek dowództwo armii Haganah.

Reorganizacja Haganah

Dotychczasowe dowództwo Haganah zgłosiło we wtorek swą dymisję. Przeprowadzona będzie reorganizacja Haganah, która z dniem 15 maja stanie się „armią żydowską".

Sytuacja w Palestynie

Agencja Reutera donosi, że w ciągu poniedziałku brytyjskie oddziały wojskowe patrolowały ulice Jaffy. Do żadnych incydentów nie doszło. Władze brytyjskie uprzedziły zarówno oddziały arabskie, jak i żydowskie, iż w razie podjęcia ponownych działań zbrojnych, artyleria zbombarduje stanowisko oddziału, który rozpoczął walkę.

Do Jerozolimy przybyły oddziały piechoty morskiej, które wzmocnią garnizon brytyjski w tym mieście.

Według doniesień agencji Reutera w całej Palestynie panował w ciągu nocy z poniedziałku na wtorek całkowity spokój.

Manifestacyjny obchód 25-lecia Związku Polaków w Westfalii

HERNE (Westfalia, tel. od wł. koresp.). Polacy w Westfalii obchodzili ub. niedzieli 25-lecie Związku Polaków w Westfalii. Na zjazd, który odbył się w Herne, przybyło ponad 2 tysiące delegatów ze wszystkich ośrodków Westfalii i Nadrenii. Z Berlina, Hamburga, Hannoweru, Bochum przybyli przedstawiciele rządu polskiego, władz konsularnych z konsulem generalnym w Berlinie dr J. Mareckim na czele.

Po uroczystej mszy odbyła się akademia, którą zagaił, prezes Zw. Westfalaków 72-letni Jakub Przybylski. Po przemówieniu Przybylskiego, w imieniu rządu polskiego zabrał głos konsul Marecki. W swym przemówieniu powiedział on m. in., że Polacy z Westfalii zasłużyli się dobrze ojczyźnie i że Polska przyjmie wszystkich Westfalaków do siebie.

Konsul Marecki udekorował następnie najstarszych działaczy Związku Polaków wysokimi odznaczeniami. Prezes Przybylski otrzymał Oficerski Krzyż Odrodzenia Polski. Wśród odznaczonych znajdują się m. in. znani bojownicy ludu westfalskiego: Wagner, Kubiak, Grajewski oraz Klich.

Po przemówieniu konsula Mareckiego zabrał głos red. Edmund Osmańczyk, b. redaktor „Narodu" w Herne, który przypomniał swym dawnym towarzyszom niedoli dzieje walk z germanizacją westfalskiego ludu.

W części koncertowej dzieci westfalskie odśpiewały szereg tradycyjnych pieśni westfalskich.

Srebrny jubileusz Polonii westfalskiej był potężną manifestacją polskości tego ludu oraz jego dążeń i pragnień powrotu do ojczyzny. Każde przemówienie, w którym domagano się jak najszybszego powrotu do kraju, nagradzane było niemilknącymi oklaskami. Gdy podczas uroczystości nadeszła wiadomość, że rząd polski zaprosił na tegoroczne kolonie letnie do Polski 1.500 dzieci westfalskich, wiwatom i okrzykom radości nie było końca.

M. Podkowiński

Konkurs na odznakę Z.U.W.Z.

Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację ogłasza konkurs na wykonanie rysunku odznaki Zw. U. W. Zbr. o N. i D.

Nagrody: I — 20.000 zł, II—10.000 zł, III — 7.500 zł oraz na 3 prace wyróżnione po 4.000 zł.

Podkładki ofertowe następujące: wzór wykonany w dwu rysunkach: a) tuszem czarnym, b) w kolorach naturalnych (srebro-emalia). Wielkość naturalna odznaki (średnica) 38 mm. Rysunki w trzykrotnym powiększeniu. Kolory zielono-czarny lub czerwony, materiał: srebro.

Motywy: Krzyż Partyzancki, Godło Związku, Daty 1939—1945.

Początkowe litery nazwy Związku z podkreśleniem słów (uwidocznieniem) Niepodległość i Demokracja.

Czas składania wzorów w zalakowanych kopertach do dnia 25.5 48 r.

Otwarcie nastąpi w dniu 28.6. 1948 r.

Na stronie

Święty

Pobożny mister Byznes,
zawsze z Pismem w ręku,
całe życie do nieba
kroczy po maleńku.
Biblijnych patriarchów
zachwyca go cnota,
naśladuje Dawida,
Abrahama, Lota...
Lecz gdyby mu Bóg żonę
zmienił w soli kawał,
pewno by ją sąsiadom
na deka sprzedawał.

BENEDYKT HERTZ.

Tegoroczne Święto Oświaty obchodzone jest w całym kraju

„Święto Oświaty" na terenie województwa łódzkiego zainaugurowało przemówienie radiowe, wygłoszone w dniu 2 maja przez kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego. W dn. 2, 3 i 4 maja w świetlicach fabryk i zakładów pracy w Łodzi oraz wszystkich większych miast i osiedli województwa łódzkiego urządzone zostały wieczornice, podczas których delegaci ZNP wygłaszali prelekcje na temat walki z analfabetyzmem. Tej samej treści pogadanki odbyły się również w szkołach wszelkich typów.

Rzeszów

Z okazji Święta Oświaty odbyła się w Rzeszowie akademia, na której przemawiał kurator Okręgu Szkolnego ob. Gruszczyński. We wszystkich szkołach oraz zakładach pracy odbyły się zebrania poświęcone walce z analfabetyzmem

Lublin

W sali Teatru Miejskiego odbyła się akademia pod hasłem walki z analfabetyzmem. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych oraz młodzieży klas licealnych.

Kraków

W ramach Święta Oświaty Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządziło poranek filmowy, na którym wyświetlono film produkcji radzieckiej „Dusze czarnych". W godzinach popołudniowych inspektorat szkolny zorganizował wieczór artystyczny.

„Batory" w drodze do Nowego-Jorku

W dniu 4 maja br. odszedł do Nowego Jorku polski transatlantyk „Batory". Statek zabrał drobnicę, w czym wosk ziemny, arszenik i skórki królicze. Nadto statek zabrał z Polski ok. 170 pasażerów.

Szczęśliwe zakończenie zderzenia SS „Narwik" z duńskim statkiem

Jak komunikuje GAL—Gdynia, polski statek „Narwik" przy wejściu do kanału Kilońskiego uległ awarii, na skutek zderzenia się z duńskim statkiem „Marie Skou".

Jak się dowiadujemy, tak załoga polskiego statku, jak i sam statek nie poniosły szkód, statek duński natomiast ma znacznie uszkodzone poszycie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZAGADNIENIE skrócenia czasu w rozkładach jazdy zarówno kolei państwowych, jak i innych rodzajów komunikacji, stanowi dla gospodarstwa narodowego problem niezwykłej wagi. Skrócenie czasu przebiegu pociągów na określonych trasach decyduje o użyciu na nich mniejszej ilości parowozów, jak i wagonów. Tym samym moglibyśmy przewozić niezmniejszone ilości towarów przy pomocy mniejszych ilości środków transportowych. Zagadnienie oszczędności czasu zarówno obsługi towarowych środków transportu, jak i pasażerów, jest tu zagadnieniem ubocznym, jakkolwiek nie najmniejszej wagi.

Nowy rozkład letni PKP, który skraca czas przebiegu pociągów na określonych trasach o minuty lub godziny, daje w sumie setki tysięcy godzin oszczędności dla pasażerów, którzy korzystają z polskich linii kolejowych. (kw)

3.762 POCIĄGI KURSUJĄ NA LINIACH PKP

Dnia 9 maja br. wchodzi w życie na PKP nowy letni rozkład jazdy, przynoszący szereg zmian i usprawnień zarówno w komunikacji międzynarodowej, jak wewnętrzno-krajowej, dalekobieżnej i podmiejskiej. Na szczególne podkreślenie zasługuje uwzględnienie potrzeb świata pracy w zakresie najdogodniejszych połączeń okolic podmiejskich z miejscem pracy.

W nowym letnim rozkładzie jazdy będzie kursowało 11 par pociągów międzynarodowych (dotychczas 6 par), 41 par pociągów pospiesznych (dotychczas 32 pary), w komunikacji wewnętrznej 117 par (dotychczas 108 par) pociągów osobowych dalekobieżnych.

Ogólna ilość pociągów kursujących na liniach PKP wynosi na dobę 3.762.

PRODUKCJA ZAKŁADÓW CEGIELSKIEGO

Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu od chwili uruchomienia wyprodukowały 5.400 ton różnych odlewów z żeliwa, 3.340 ton odlewów stalowych, 360 ton odlewów metali kolorowych, z czego ponad 34 tys. sztuk kompletnych maźnic do 8.500 węglarek dla krajowych fabryk wagonów.

WZROST PRZEWOZÓW MORSKICH POD POLSKĄ BANDERĄ

Polskie statki pełnomorskie przewiozły w marcu br. około 109.000 ton towarów i przeszło 10.000 worków poczty. W porównaniu z lutym br. przewozy towarowe wzrosły o 35 proc. Liczba przewiezionych pasażerów wynosi 1.735, co w porównaniu z lutym br. stanowi zwiększenie o 52 proc.

PODATKI PŁATNE W MAJU

W maju br. płatne są następujące podatki bezpośrednie: 1) podatek od wynagrodzeń wypłaconych w kwietniu br.: 2) do 15 maja ma być wpłacona zaliczka miesięczna na podatek dochodowy i obrotowy obliczony na podstawie dochodów i obrotów, osiągniętych i powstałych w kwietniu rb.

Więcej pociągów osobowych w letnim rozkładzie P.K.P.

Usprawnienie połaczeń z miejscowościami klimatycznymi

Dnia 9 maja rb. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów, na wszystkich liniach PKP. W rozkładzie letnim (obowiązującym do 20. X. rb.) wprowadzono szereg dogodnych zmian, które pozwolą na znaczne usprawnienie komunikacji tak na liniach krajowych, jak i w połączeniach międzynarodowych. W komunikacji wewnętrznej z dniem 9 maja przybywa 9 par pociągów pośpiesznych i tyleż osobowych dalekobieżnych. Ilość pociągów międzynarodowych, przechodzących przez obszar Polski, powiększy się z 6 do 11.

Nowe pociągi pośpieszne

Jedną z głównych wytycznych przy układaniu letniego rozkładu jazdy, była sprawa połączenia głównych ośrodków przemysłowych z najważniejszymi miejscowościami klimatyczno-uzdrowiskowymi. Tak więc oprócz istniejących już pociągów, w zbliżającym się okresie urlopów i wczasów, Warszawa będzie miała nowe bezpośrednie połączenie pośpieszne: z Krynicą (3 pociągi na tydzień), z Lubskiem (Ziemia Lubuska), ze Słupskiem i od 19 czerwca z Ustką. Poza tym wprowadzony zostaje pociąg bezpośredni z Łodzi do Zakopanego (3 razy w tygodniu) i z Łodzi do Jeleniej Góry. Z dniem 9 maja wprowadzone zostaną również pociągi pośpieszne Warszawa — Olsztyn (do 5 września), Łódź — Bytom, Gdynia — Jelenia Góra — Kudowa Zdrój, Wrocław — Ustka.

Wagony bezpośrednie

Wagony bezpośredniej komunikacji do uzdrowisk i miejscowości nadmorskich będą wprowadzone na następujących szlakach: z Warszawy do — Krynicy, Iwonicza, Rymanowa, Połczyna-Zdroju, Ciechocinka, Inowrocławia. Z Łodzi do Ciechocinka, z Gdyni i Poznania do Krynicy. Od 19 czerwca do 5 września kursować będą nadto wagony bezpośrednie: Warszawa — Hel, Warszawa — Łeba. Wagony z Warszawy do Ustki dołączone będą w jednym pociągu od 9 maja, w drugim od 19 czerwca.

Nowy rozkład jazdy przewiduje również przedłużenie trasy 6 linii komunikacji pośpiesznej, a mianowicie: Warszawa — Lublin — Rozwadów do Przemyśla, Lublin — Poznań do Szczecina, Gdynia — Kraków do Zakopanego, Warszawa Wsch. — Gdynia do Połczyna-Zdroju i Ustki, Szczecin — Gdańsk do Olsztyna (do 5 września, później tylko do Malborka), Warszawa — Olsztyn do Elbląga.

Więcej osobowych

Północno-wschodnia część Polski otrzyma bezpośrednie połączenie kolejowe ze stolicą, przez wprowadzenie nowego pociągu osobowego Warszawa — Suwałki. Z dniem 9 maja uruchomione zostaną nadto pociągi osobowe: Warszawa — Słupsk (przez Malbork i Gdynię), dwie pary pociągów osobowych Białystok — Gdynia, Przemyśl — Gdynia oraz pociąg o typowo sezonowym charakterze Zagórz k. Iwonicza — Kłodzko — Jelenia Góra.

Niektóre pociągi osobowe, podobnie jak i pośpieszne, zostaną przedłużone, co wpłynie również na znaczne usprawnienie komunikacji. Tak np. pociąg Warszawa — Ostrołęka będzie dochodził do Łomży, Białystok — Lublin przez Rozwadów przedłuża się do Krakowa, Wrocław — Radom do Lublina, Gdynia — Poznań do Mysłowic, a Białystok — Olsztyn do Torunia. W tym ostatnim znajdą się wagony bezpośrednie do Szczecina.

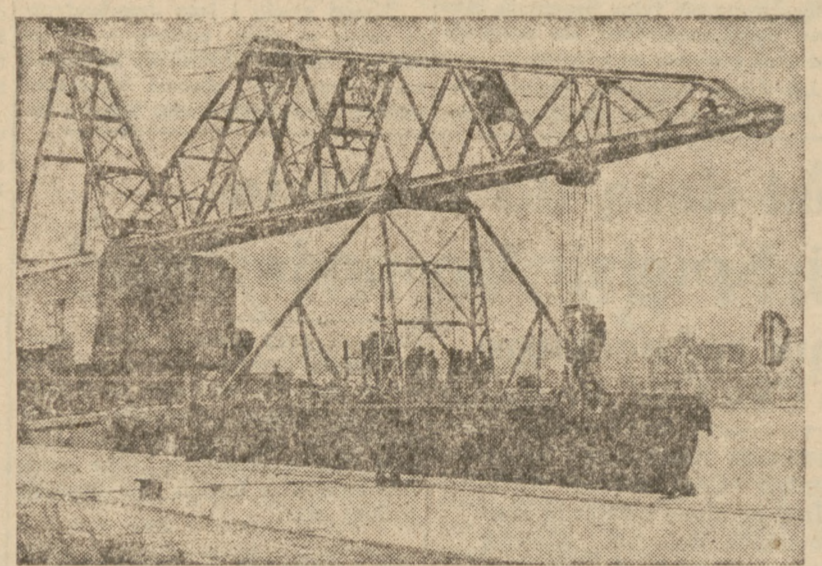
„Balt - Orient - Ekspress"

Osią komunikacji międzynarodowej od 9 bm. będzie nowy pociąg pośpieszny o charakterze wielkiego expressu europejskiego pn. „Balt-Orient-Express", łączący państwa skandynawskie z Polską oraz z krajami Europy środkowej i południowo-wschodniej. Z pociągiem tym, przebiegającym z północy przez Tröllebong, Poznań, Wrocław, Bogumin, Budapeszt, Belgrad do Sofii, powiązano szereg odgałęzień, które prowadzą m. in. do Berlina, Rzymu, Wiednia, Triestu, Bratislavy i Bukaresztu.

Zarząd nad pociągiem „Balt-Orient-Express" powierzony został na konferencji europejskiej w Stambule w październiku ub. roku Polskim Kolejom Państwowym.

Udogodniona również zostanie komunikacja międzynarodowa na trasie Wschód — Zachód. *(wk)*

Nowy dźwig w Szczecinie



Stutonowy dźwig pływający przy pracy w porcie szczecińskim. Dźwig pracuje koło wyspy Gryfin przy podnoszeniu wraków (Foto SAP)

Ostatnie transporty obuwia z Czechosłowacji przybędą w czerwcu

Ostatnie transporty z zamówionej w Czechosłowacji olbrzymiej partii obuwia, liczącej 1,393 tys. par, nadejdą w maju i czerwcu. Ogółem otrzymamy 216 tys. par obuwia przemysłowego, 310 tys. par męskiego skórzanego, 187 tys. par damskiego skórzanego, 97 tys. par dziecinnego skórzanego. Reszta — to obuwie galanteryjne i tekstylne.

Dostawę realizuje kilka fabryk czeskich, gdyż wielka fabryka Bata w Zlinie nie mogła sama podołać zamówieniu i musiano częściowo przerzucić produkcję na inne zakłady.

Tradycyjną jazdą rozpoczęło sezon automobilowy

Automobiliści Krakowa i Śląska rozpoczęli swój sezon tradycyjną jazdą do kościółka na Obidowej, skąd udali się na granicę polsko-czechosłowacką koło Zakopanego, gdzie na będącym w remoncie moście dyrektor Szwedo wręczył kwiaty strażnikom czeskim wygłaszając krótkie przemówienie na temat przyjaźni polsko-czeskiej. *(A.I.)*

Delegacja robotników polskich z Ameryki zwiedza ośrodki RTPD

Bawiąca w Warszawie od paru dni delegacja robotników polskich z Ameryki, zwiedziła w dniu 4 maja placówki Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie, m. in. Instytut Produkcji, który posiada dział konfekcyjny i zabawkarski.

Dużym zainteresowaniem Polaków z Ameryki cieszyły się nowoczesne sprzęty dla potrzeb dziecka, przeznaczone na kolonie letnie, pomysłowe gry, oraz artystycznie wykonane zabawki dla najmłodszych.

Po zwiedzeniu przedszkola na Żoliborzu, wycieczka udała się do ośrodka wychowawczego RTPD na Bielanach — „Nasz Dom", gdzie w imieniu Zarządu Gł. RTPD powitał gości prezes St. Zemis, zaznajamiając rodaków z Ameryki z całokształtem działalności RTPD, które na terenie całego kraju posiada 158 oddziałów i prowadzi 324 placówki.

Pobyt w „Naszym Domu" zakończył występ młodzieży, na który złożyły się recytacje, pieśni chóralne i tańce ludowe w strojach regionalnych, wykonanych we własnej pracowni.

Współzawodnictwo młodzieży pod opieką komitetów fabrycznych

Młodzież zatrudniona w przemyśle polskim przystąpiła do V etapu współzawodnictwa pracy. W IV etapie wzięło udział już ponad 100 tys. młodzieży robotniczej. Przygotowania do V etapu wskazują, że cyfra ta zostanie znacznie przekroczona. Nowy etap odbędzie się pod hasłem usprawnienia współzawodnictwa, które osiągnie się przez powołanie młodzieżowych komitetów współzawodnictwa pracy w poszczególnych zakładach fabrycznych.

Komitety będą współpracować z radami zakładowymi i kierownictwem technicznym fabryk.

Młodzież, biorąca udział we współzawodnictwie otoczona będzie większą, niż dotychczas opieką. Umożliwi się jej zdobywanie wiedzy fachowej przez dokształcanie na specjalnych kursach i w szkołach zawodowych, oraz wypoczynek w stałych i wędrownych domach wypoczynkowych i krajoznawczo-turystycznych. Pracuje się również nad podniesieniem poziomu świetlic fabrycznych, które muszą dawać młodzieży robotniczej pełne możliwości dokształcenia ogólnego i rozrywki kulturalnej.

Piąty etap młodzieżowego współzawodnictwa odbywać się będzie w atmosferze konsolidacji młodzieży robotniczej całej Polski. Jedność organiczna stanie się jednym z czynników wzmożenia współzawodnictwa pracy.

Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego

W ramach prowadzonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego, na podstawie państwowego planu inwestycyjnego, akcji finansowania budownictwa mieszkaniowego, bank ustalać będzie w roku bieżącym — podobnie jak w latach ubiegłych — pożyczki na zabezpieczenie, remont, odbudowę i wykończenie domów mieszkalnych spółdzielniom budowlano-mieszkaniowym i administracyjno - mieszkaniowym oraz innym osobom prawnym, jak również osobom fizycznym.

Finansowaniu przez bank podlegać będzie w roku bieżącym nie tylko naprawa gruntowna i odbudowa, konieczna na skutek działań wojennych, ale również remont kapitalny, którego konieczność zostanie stwierdzona przez władzę budowlaną.

Przy rozdziale kredytów budowlanych w pierwszym rzędzie udzielane będą kredyty na:

1) domy zagrożone, o ile znajdują się na terenie przeznaczonym do stałej zabudowy,

2) domy położone w dzielnicach, których sposób zabudowania został już opracowany przez Biuro Odbudowy Stolicy,

3) domy uprzednio zabezpieczone z kredytów udzielanych przez bank, a obecnie przeznaczone do wykończenia.

Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego obejmuje również tereny warszawskiego zespołu miejskiego (podmiejskie).

Podania o kredyty budowlane należy wnosić do dnia 10 maja br. do Banku Gospodarstwa Krajowego, Departament Kredytów Budowlanych, ul. Nowy Świat 11/13.

WIEŚCI Z KRAJU

KOŁOBRZEG BAZĄ RYBOŁÓWSTWA PEŁNOMORSKIEGO

KOŁOBRZEG (ZAP). Towarzystwo Połowów Dalekomorskich „Arka" zamierza w tym roku w porcie kołobrzeskim założyć bazę dla rybołówstwa pełnomorskiego. W porcie bazować będą kutry pełnomorskie, które wypływać będą na jedno z najbogatszych łowisk śledzi, tzw. „Głębię Bornholmską".

Na razie rybacy kołobrzescy rozporządzają dwoma kutrami i kilkoma łodziami motorowymi. Rybołówstwo w okolicy Kołobrzegu utrudnione jest przez niebezpieczne pole minowe rozciągające się przed portem na przestrzeni około 40 km kw. Już w najbliższym czasie jednostki marynarki wojennej rozpoczną akcję poławiania min.

Usunięcie min wpłynie także na wzmożenie ruchu w porcie węglowym.

MORSKA PLACÓWKA BADAWCZA PRZY POLITECHNICE GDAŃSKIEJ

W Ministerstwie Żeglugi pod przewodnictwem tow. min. Rapackiego odbyła się konferencja w sprawie utworzenia morskiej placówki badawczej, mającej naukowo opracowywać zagadnienia techniczne z zakresu stoczniowego, rozbudowy i eksploatacji portów oraz innych gałęzi gospodarki morskiej.

W wyniku obrad postanowiono utworzyć placówkę badawczą przy Politechnice Gdańskiej. Schemat organizacyjny nowej uczelni opracowany zostanie do 1,6 br.

OKZZ PODEJMUJĄ AKCJĘ BADANIA BUDŻETÓW RODZIN ROBOTNICZYCH

W KCZZ odbyła się przy udziale przedstawicieli Min. Pracy i Opieki Społ. oraz GUS konferencja, poświęcona badaniom budżetu rodzin robotniczych. Badania te miały dotychczas charakter dorywczy. Obecnie zostaną one powierzone referentom ekonomicznym OKZZ, organizującym akcję w skali wojewódzkiej. Specjalni instruktorzy-związkowcy — cieszący się pełnym zaufaniem robotników, wejdą w bezpośredni kontakt z rodzinami robotniczymi i dołożą starań, aby rodziny te wzięły udział w akcji badawczej. Każda rodzina robotnicza, badająca swój budżet, przed przystąpieniem do akcji wypełni specjalny anonimowy kwestionariusz, który zostanie przesłany do GUS.

50 WAGONÓW - CHŁODNI OTRZYMA GDYNIA

Stacji Gdynia przydzielono dalsze 50 wagonów-lodowni. Wagony te przyczynią się wydatnie do poprawy przewozów przy wzmożonym eksporcie ryb.

Oddziały N.B.P. realizują czeki potwierdzone

Na podstawie wniosku komisji międzynarodowej do spraw obrotu bezgotówkowego, zarząd Narodowego Banku Polskiego upoważnił oddziały NBP do realizowania czeków potwierdzonych przez inne instytucje kredytowe, o ile odnośna instytucja posiada rachunek żyrowy w oddziale.

Jednorazowa realizacja czeków w drodze bezgotówkowej na rzecz tego samego klienta ograniczona jest do wysokości maksymalnej 1 miln. zł, natomiast gotówką do wysokości 500.000 złotych.

W bieżącym roku 215 domów towarowych

Do liczby istniejących do chwili obecnej 51 państwowych domów towarowych i 42 spółdzielczych — przybędzie w ciągu roku 48 państwowych i 74 spółdzielczych.

Rozbudowa sieci tych domów została uzgodniona przez organizacje spółdzielcze z przedsiębiorstwem państwowym „Powszechne Domy Towarowe" i przedstawicielem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Premie za pracę oświatową

W wojew. olsztyńskim 130 osób — przodowników oświatowych, nauczycieli i pracowników — otrzymało nagrody pieniężne za szczególnie wydajną pracę na polu oświaty. Ogólna suma nagród wyniosła 956.220 zł.

Współzawodnictwo pracy telefonistek

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji wyłonił specjalną komisję, która opracowuje zasady współzawodnictwa pracy w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej.

Ostatnio Komisja opracowała zasady współzawodnictwa pracy dla telefonistek, obsługujących aparaty telegraficzne, dalekopisowe i Morse'a oraz nadających lub odbierających telegramy telefonem.

Rozstrzygnięcie konkursu na afisz „Dni Krakowa"

KRAKÓW (tel. wł.). Rozpisany przez Komitet Obywatelski konkurs na afisz propagandowy „Dni Krakowa" skupił wielu grafików. I nagrodę, z 53 projektów, w wys. 35.000 zł otrzymał Józef Karczmarczyk. Kraków przygotowuje się bardzo starannie do „Dni Krakowa". *(A. L.)*

Czytelnicy mają głos

5 miesięcy z Wolcza do Warszawy

Do dnia 30.IX.1947 roku mieszkałam w Wałczu na Pomorzu Zachodnim, skąd wyprowadziłam się na Śląsk do Zabrza. Do Wałcza sprowadziłam trochę mebli własnych i za 3.305 zł. nabyłam mebli poniemieckich. Przy wyprowadzaniu się z Wałcza nie pozwolono mi zabrać mebli własnych, no i oczywiście w myśl obowiązujących przepisów — mebli nabytych. Wobec czego dnia 28.X. 1947 r. złożyłam drogą służbową podanie do Ministerstwa Ziem Odzyskanych — Warszawa, za pośrednictwem Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Szczecinie przez Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Wałczu z prośbą o zezwolenie na przewiezienie mebli do Zabrza. Za kilkanaście dni Obw. Biuro Likwid. w Wałczu zażądało ponownej zapłaty za meble w kwocie 3.305 zł., które przekazałam dn. 8.XI.47 r.—mimo to, że wyprowadzałam się również na tereny odzyskane.

Od 28.X.47 r. minęło 6 miesięcy. W tym czasie nie otrzymałam żadnej wiadomości. Gdzie jest sprawa, dlaczego się jej nie załatwia?

Mąż mój pracuje w Zakładach Państwowego Centr. Zjednoczenia Hutniczego i po powrocie do domu nie ma na czym odpocząć.

Nr. urzędowy mojej sprawy L. dz. 215/47 O.B.L. Wałcz.

Maria Iwicka

SPORT

Reprezentacja piłkarstwa Słowacji grać będzie w Polsce

W najbliższych dniach przyjedzie do Polski reprezentacja piłkarska Słowacji, która rozegra kilka spotkań na Śląsku i w Łodzi. Goście wystąpią w składzie, w którym znajduje się kilku graczy drużyny narodowej. Skład reprezentacji będzie następujący: Rajman, Tomanivic, Proskovsky, Fican, Benedikowic, Hinduliak, Pokorny, Marko, Karel, Balaži, Simansky.

Śląsk drużynowym mistrzem w zapasach i podnoszeniu ciężarów

W Poznaniu zostały zakończone drużynowe mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Drużynowo pierwsze miejsce zajął Śląsk (39 pkt), 2) Poznań (36 pkt), 3) Warszawa (35 pkt). W klasyfikacji drużynowej w podnoszeniu ciężarów i w zapasach: 1) Śląsk (12 pkt), 2) Pomorze (10 pkt), 3) Warszawa (9 pkt).

Związkowe Igrzyska sportowe odbędą się w sierpniu

Wczoraj w lokalu KCZZ odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Pierwszych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Zw. Zaw. Po zagajeniu przez przewodniczącego Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu, tow. dr Z. Zajączkowskiego, nastąpiło ukonstytuowanie się Komitetu w składzie: prezydium — przewodniczący dr Z. Zajączkowski, wiceprzew. E. Kosman, sekretarz A. Gutowski, skarbnik I. Madej. Komisje: reprezentacyjna — S. Grochowski, propagandowo - prasowa — inż. Szymczyk, imprezowa — M. Szymkowiak, techniczno - sportowa — J. Nowak, gospodarcza — J. Salach, komunikacyjna — inż. A. Przeworski, sanitarna — dr Kafliński, badań lekarskich — dr Sidorowicz, porządkowa — W. Ociepka.

Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych, które odbędą się w Warszawie w dniach od 19 do 22 sierpnia br. są pierwszą tego rodzaju imprezą w naszym kraju. Po raz pierwszy świat pracy zrzeszony w 16 klubach związkowych zademonstruje swą tężyznę fizyczną, pokaże, że umasowienie sportu jest nie tylko czczym frazesem.

Spodziewany jest udział 6 tys. zawodników, z których połowa weźmie udział w pokazach gimnastycznych.

W pierwszych dniach sierpnia Komitet Organizacyjny przeniesie swe biura na teren zawodów, tj. Agricoli, stadionu W.P. i pływalni, aby drobiazgowo dopilnować przygotowań do Igrzysk.

Oprócz konkurencji sportowych i pokazów gimnastycznych spodziewany jest udział w Igrzyskach amatorskich zespołów artystycznych Związków Zawodowych. (Ka St)

Piłkarze Zaolzia pokonali Czechów

W Karwinie w obecności 10 tys. widzów odbyło się spotkanie piłkarskie między reprezentacjami polskich i czeskich drużyn Zaolzia. Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy polskich w stosunku 5:4 (1:3). Zawody prowadził sędzia czeski Varmus.

W kilku zdaniach

Austria — Węgry 3:2. W Wiedniu odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Austria—Węgry. Po wyrównanej grze zwyciężyła reprezentacja Austrii 3:2 (1:2). Jeszcze w tym miesiącu reprezentacja Węgier spotka się w Budapeszcie z Czechosłowacją, która wystąpi w zupełnie zmienionym składzie.

Mecz bokserski Służby Bezpieczeństwa Jugosławii i Polski. W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie mecz bokserski między reprezentacją Służby Bezpieczeństwa Polski i Jugosławii. W obu zespołach wystąpią znani pięściarze obu krajów. Po zawodach w Warszawie pięściarze Jugosławii rozegrają jeszcze mecz w Gdańsku i Szczecinie.

ŻYCIE PARTII

Pomorze rozpocznie wspólne szkolenie członków PPS i PPR w 23 miejscowościach

W Bydgoszczy odbyła się konferencja wydziałów szkoleniowych Wojewódzkich Komitetów PPS i PPR, poświęcona przygotowaniom do masowej akcji wspólnego szkolenia członków obu partii na terenie województwa pomorskiego. W konferencji wzięli także udział członkowie wspólnych Komisji Szkoleniowych ze wszystkich powiatów województwa. Referaty wygłosili członkowie wojewódzkiej komisji szkoleniowej ttow. Wincentyna Czajka i tow. Błażewski z WK PPS oraz ttow.. Malinowski i Bąkowski z KW PPR.

Na konferencji postanowiono rozpocząć z dniem 10 maja wspólne szkolenie w 23 miejscowościach województwa, m. in. w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu, Włocławku. Uczestnicy konferencji w szerokiej i wyczerpującej dyskusji wskazali na wielkie znaczenie wspólnej akcji szkoleniowej, jako podstawowego elementu budowy silnej, zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej.

Obszerne materiały do wspólnego szkolenia nadesłane zostaną przed 10 maja przez władze centralne PPS i PPR.

ZEBRANIA

ODPRAWA SEKRETARZY POWIATOWYCH Z WOJ. WARSZAWSKIEGO

W dniu 5 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Lwowskiej 5, odbędzie się odprawa powiatowych sekretarzy PPS z terenu WK-Warszawa.

Tego samego dnia o godz. 13 odbędzie się wspólna odprawa sekretarzy powiatowych PPS i PPR.

PLENARNE POSIEDZENIE WK — WARSZAWA

W dniu 7 maja br. o godz. 16 w lokalu przy ul. Lwowskiej 5, odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS — Warszawa.

KONFERENCJA DZIELNICY PPS PRAGA CENTRALNA

W dniu 6 maja br. (czwartek) o godz. 10 rano w sali teatru „Comoedia" rozpocznie się doroczna konferencja Dzielnicy PPS Praga Centralna, z następującym porządkiem dziennym:

1. zagajenie; 2. referat polityczny członka CKW PPS tow. Matuszewskiego; 3. sprawozdania; 4. dyskusja; 5. wybór Rady Dzielnicowej; 6. wolne wnioski.

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICY PPS PRAGA-CENTRALNA

W dniu 6 maja br. (czwartek) o godz. 8 rano w lokalu Dzielnicy przy ul. Szwedzkiej 2/4. odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy PPS Praga Centralna.

DWA ZEBRANIA NAUCZYCIELI PEPESOWCÓW STOLICY

Zarząd Stołecznej Sekcji Nauczycieli PPS zawiadamia, że w dniu 6 bm. o godz. 11 w lokalu Szkoły Podstawowej (Ogród Saski) odbędzie się zebranie członków Stołecznej Sekcji Nauczycieli PPS przeznaczone dla towarzyszy zamieszkujących na lewym brzegu Wisły. Dla towarzyszy zamieszkujących prawą stronę Wisły zebranie odbędzie się w tym samym terminie w lokalu Państwowego Gimnazjum im. Władysława IV przy ul. Zygmuntowskiej. Na zebraniach tych przemawiać będą tow. Stefan Pol, przewodniczący Centralnej Sekcji Nauczycieli PPS oraz tow. Stanisław Kwiatkowski, członek Rady Naukowej Partii.

Obecność wszystkich nauczycieli pepesowców obowiązkowa.

KLUBY RADNYCH PPS i PPR WARSZAWSKIEJ WRN

W dniu 7 bm. o godz. 9 w lokalu Warszawskiego KW PPR przy Al. Przyjaciół 3A odbędzie się wspólne posiedzenie klubów radnych PPS i PPR Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Obecność ttow. radnych obowiązkowa.

INFORMACJE

KURS KORESPONDENCYJNY WK—WROCŁAW

Wojewódzka Szkoła Partyjna PPS we Wrocławiu podaje do wiadomości, że z dniem 10 maja br. rozpoczyna się drugi turnus Kursu Korespondencyjnego. Zgłoszenia na ten turnus zaopiniowane przez Komitety Powiatowe i Miejskie należy kierować do Wojewódzkiego Komitetu PPS, Referat Szkoleniowy, we Wrocławiu. Opłata za uczestnictwo w kursie wynosi zł 350.

ĆWICZENIA LEKKOATLETYCZNE DLA KOBIET

Zarząd RKS „Skra" i samodzielny referat kobiet SK PPS zawiadamia, że zostały uruchomione ćwiczenia lekkoatletyczne dla kobiet. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 18 w lokalu klubu przy ul. Wawelskiej 5. Zainteresowane towarzyszki są proszone o bezpośrednie kierowanie się w dniu ćwiczeń do lokalu „Skry".

ZNMS

BIBLIOTEKA

Referat biblioteczny ZNMS zawiadamia, że wydawanie książek odbywa się we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia w godz. od 16 — 17 w lokalu Środowiska Warszawskiego, Mokotowska 24.

9 maja wioślarze otwierają sezon letni na Wiśle

Warszawa rozpoczyna 9 bm. sezon sportów wodnych i plażowania. W tym dniu nastąpi uroczyste otwarcie przystani wioślarskiej Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, które obchodzi w bież. roku 70-letni jubileusz oraz otwarcie przystani Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych i Miejskiego Klubu Sportowego „Syrena". Po stronie praskiej otwarte zostaną przystanie OMTUR, ZWM, KW „Wisły" oraz Plaża Miejska.

Mimo, że stołeczne kluby wioślarskie skarżą się na brak dostatecznej ilości sprzętu sportowego, sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym, ponieważ przybyło klubom 12 łodzi wyścigowych, 72 turystyczne, 6 żaglówek i ponad 100 kajaków.

W programie tegorocznych imprez sportowych przewiduje się międzyklubowe regaty wiosenne w dniu 27 czerwca, spływ kajakowy do Gdańska na „Święto Morza" oraz wyścigi wioślarskie w dniu 8 sierpnia.

M. Ćwiklińska przypomni się stolicy w „Szklance wody"

Dyrekcji Teatru Klasycznego udało się pozyskać na gościnne występy znakomitą aktorkę, Mieczysławę Ćwiklińską, dawno niewidzianą na scenach stolicy.

Wystąpi ona w doskonałej komedii francuskiej L. Sardou pt. „Szklanka wody".

Jednocześnie Teatr Klasyczny przygotowuje drugą niespodziankę. Będzie nią niewątpliwie premiera znanej sztuki O. Wilde'a „Brat marnotrawny", która wejdzie na afisz po „Rozdrożu miłości". *(Rs)*

Brygady „Służby Polsce" pracują na Marszałkowskiej, W-Z, nad Wisłą

Junacy brygad „Służby Polsce' przystąpili wczoraj w kilku punktach Warszawy do pracy. Pierwszy dzień wypadł nadspodziewanie dobrze. Chłopcy są zadowoleni i pełni entuzjazmu. Sześciogodzinna praca, trwająca od godz. 7 do 13 dla pierwszej i od 13 do 19 dla drugiej zmiany — nie męczy. Młode ramiona są zawsze świeże i gotowe do każdego wysiłku. Warszawiacy polubili już tych młodych, opalonych, trochę jeszcze nieśmiałych chłopców.

O godz. 7 rano pierwsza brygada żoliborska jest już na terenie swej pracy w kwadracie ulic: Marszałkowska — Królewska — Zielna — Chmielna. Junacy są dumni z powierzonego im zadania.

Przybywają przedstawiciele rządu i wojska z ministrem odbudowy tow. Kaczorowskim, ministrem komunikacji Rabanowskim i gen. Spychalskim na czele. Są także obecni wiceministrowie: ttow. Petrusewicz i Balicki, gen. Zarzycki, komisarz odbudowy Warszawy tow. inż. Piotrowski.

Min. Rabanowski przez przecięcie wstęgi otwiera symbolicznie tor kolejowy, który został wybudowany specjalnie do wywożenia gruzu z poszerzanej ul. Marszałkowskiej. Za chwilę wjeżdża na tor pociąg udekorowany zielenią i flagami. Na lokomotywie widnieje napis: „Młodzież województwa rzeszowskiego odbudowuje piękniejszą Warszawę".

Praca wre...

Zadźwięczały łopaty. Sypie się gruz. Ze środka rumowisk podawana z rąk do rąk cegła przechodzi na ulicę i tu układana jest w sterty.

— Nie tłuc cegieł, uważać! — krzyczy hufcowy — układać równo!

Jest ciepło. Junacy zrzucają zielone bluzy. Gimnastyczne koszulki bielą się na muskularnych ciałach.

W innym miejscu chłopcy pracują przy wykańczaniu toru kolejowego. Stukają młotki. Gruz sypie się między kolejowe podkłady.

— Praca nie jest ciężka — mówi jeden z junaków — my na wsi pracowali po 10 godzin, a robota była trudna i nieciekawa. Zobaczycie ile zrobimy dobrego przy odbudowie naszej stolicy. Musimy się tylko rozruszać.

Chłopcy choć przez nikogo nie naglen i pracują szybko. Kilka minut przed godz. 13 — gwizdek. Kompanie opuszczają miejsca pracy, ustawiając się na zbiórkę. Jednocześnie druga zmiana przystępuje do roboty. Pełne 12 godzin bez przerwy pracują junacy przy odbudowie Warszawy.

Nad Wisłą

Po obu stronach Wisły pracuje druga i trzecia brygada SP. Humor, śmiech, ale przede wszystkim robota. Wybrzeże Kościuszkowskie i Wybrzeże Gdańskie jest pełne junaków. Zrywają tu nawierzchnię z kostki granitowej, sypią wiadukt W-Z. Na ul. Mariensztadt kilkunastu chłopców ma zatroskane miny.

— Układamy w sterty kamienie — mówią — ale roboty jest mało bo nie nadążają nam przywozić.

— Jak wam się podobają ci chłopcy? — pytamy jednego z warszawskich robotników zatrudnionych na wybrzeżu.

— Młodziaki — odpowiada — na robotę to chytre, że pojęcie przechodzi. Ale robotnicy z nich będą dobrzy. *(St.)*

Coraz bardziej „zatyka się" komunikacja Warszawa — Praga

Wczoraj „Betonstal" rozpoczął poszerzanie tunelu

Wczoraj — zgodnie z przewidzianym terminem — PPB „Betonstal" rozpoczęło roboty nad poszerzaniem tunelu kolejowej linii średnicowej na odcinku Nowy Świat — ul. Bracka. Ekipy robotnicze z młotami pneumatycznymi zrywają nawierzchnię jezdni. Zdecydowano się również na dalsze przedłużenie ul. Kruczej, do ul. Brackiej (wylot obok „B-ci Jabłkowskich").

Na odcinku: ul. Widok — ul. Bracka rozbiera się dwie stojące „na drodze" nowej ulicy Kruczej kamienice. Natychmiast po ich zburzeniu i oczyszczeniu terenu (co nastąpi przy puszczalnie w ciągu najbliższych 4 — 5 tygodni) przystąpi do pracy Wydział Dróg i Mostów, który w ciągu dalszych dwóch tygodni odda ulicę gotową do użytku.

Coraz ciaśniej

Przedłużenie to usprawni w znacznym stopniu ruch kołowy między Warszawą a Pragą. W obecnej sytuacji bowiem ruch przedłużoną Kruczą (na odcinku Al. gen. Sikorskiego — ul. Widok) jest jeszcze minimalny. Przyczyna tkwi w tym, że można tu puścić ruch tylko jednostronny (z Pragi do Warszawy). Przypuszczenie ruchu dwustronnego, wobec ostrych i niebezpiecznych zakrętów z ul. Kruczej w ul. Widok i z ul. Widok w ul. Bracką jest niemożliwe.

Ruch dwustronny (ważny ze względu na połączenie rejonu skrzyżowania ul. Marszałkowskiej z Alejami gen. Sikorskiego — z pl. Napoleona) uruchomiony zostanie dopiero po przebiciu ul. Kruczej do ul. Brackiej.

Warszawska Dyrekcja Odbudowy powinna wziąć to pod uwagę i wzmóc tempo prac przy przebijaniu tego odcinka.

Ulica Mysia

Oddzielną sprawą jest „problem" ul. Mysiej, tak bowiem brzmi historyczna nazwa uliczki na tyłach B. G. K. która przed laty istniała w tym właśnie miejscu.

Fachowcy twierdzą, że przepuszczenie tą uliczką ruchu przelotowego z Warszawy na Pragę jest absurdem. Wytworzyło by to bowiem „korek nie do odkorkowania" w ruchu kołowym na Nowym Świecie na odcinku Al. gen. Sikorskiego — wylot ul. Mysiej. Pojazdy były by tu zatrzymywane na przestrzeni niecałych 200 metrów dwa razy, co stworzyłoby chaos i wielkie niebezpieczeństwo zderzeń—tym bardziej, że wylot ul. Mysiej jest całkowicie „ślepy". (Widoczność zasłania potężna ściana BGK).

Ale... na ul. Mysiej miał być urządzony parking. Otóż dopiero teraz okazało się, że pod tą uliczką są piwnice i postój pojazdów groziłby ich zawaleniem.

Dopiero teraz Inspekcja Budowlana bada stropy piwnic i po wydaniu orzeczenia przez Inspekcję Wydział Dróg i Mostów będzie się starał o kredyty na zasypanie piwnic i urządzenie tam parkingu

Czy nie za późno? Czy wolno tak zaniedbać i zlekceważyć pracę żołnierzy, którzy ulicę tę odgruzowali? (pa)

Jeszcze jedno gimnazjum stolicy powraca do własnego gmachu

Trzy lata czekało gimnazjum im. Staszica na remont wypalonego i zniszczonego w 60 procentach własnego gmachu, przy ul. Noakowskiego 6. W 1945 r. były jeszcze w budynku wszystkie piece, centralne ogrzewanie, armatura, wartości paruset tysięcy zł. Niezabezpieczenie budynku stało się przyczyną zniknięcia poszukiwanego przez szabrowników materiału.

Nowoodbudowany, podwyższony do czterech pięter budynek, będzie oddany do użytku, według zapewnień WDO, we wrześniu br. 400 uczniów gimnazjum Staszica, korzystających dotąd z gościnności gimnazjum im. Słowackiego i szkoły podstawowej Nr 9 przy ul. Filtrowej, znajdzie się wreszcie we własnym gmachu.

Prace nad odbudową gmachu trwają już przeszło miesiąc. Prowadzi je Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Około 40 miln. zł mają wynieść koszty odbudowy. Niezależnie od dodania jednego piętra nowy gmach otrzyma aulę, której przedtem nie było. Przeszło 12 klas szkolnych, kilkanaście sal pomocniczych, pracowni i gabinetów będzie posiadał „nowy Staszic". Nie będą już lekcje odbywać się na raty, jak dotąd, przed południem dla 5 klas przy ul. Filtrowej, po południu dla 6 pozostałych przy ul. Wawelskiej.

Lecz odbudowa gmachu to także nowe kłopoty dla dyrekcji gimnazjum. Okazuje się, że uczelnia posiada sprzętu i mebli najwyżej na wypełnienie... dwóch klas, a Min. Oświaty nie przyznało do tej pory kredytów na uzupełnienie tych braków.

Drugą troską gimnazjum jest brak boiska. Mały, ciemny dziedziniec nie bardzo nadaje się na ten cel. Nie daleko jednak jest Pole Mokotowskie i dyrekcja zakładu robi starania, aby BOS przyznał młodzieży gimnazjum im. Staszica, odpowiedni teren. Jeżeli na ten cel znalazła się odpowiednia przestrzeń dla KS „Syreny", oraz wykrojono teren dla ogródka jordanowskiego Dzielnicowej Rady Narodowej — Śródmieście, powinna otrzymać potrzebny teren także młodzież gimnazjum. Może urbaniści odniosą się do tego życzliwie? (Rs)

Otwarcie największej w Warszawie biblioteki — wypożyczalni Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Wczoraj, 4 bm., nastąpiło otwarcie nowej księgarni „Wiedzy" w Warszawie przy ul. Mokotowskiej nr 51/53.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Spółdz. Wyd. „Wiedza" i księgarzy polskich.

Gości powitał i dokonał tradycyjnego przecięcia wstęgi, wiceprezes Sp. Wyd. „Wiedza" tow. dr Maliniak.

Po otwarciu, zebrani zapoznali się z bogatym asortymentem wydawnictw krajowych i zagranicznych oraz zwiedzili bibliotekę-wypożyczalnię, zawierającą kilkanaście tysięcy tomów. Nowej kulturalnej i pożytecznej placówce stolicy należy życzyć pełnego powodzenia.

RADIO

CZWARTEK, 6 MAJA

Warszawa I

8.00 Dzien. poranny; 9.00 Nabożeństwo z kośc. św. Stanisława Kostki w W-wie; 10.00 Aud. regionalna; 12.04 Poranek symf. w wyk. wielkiej ork. symf. pod dyr. Wł. Ormickiego z udz. Bryzka — skrzypce; 13.30 Aud. świetlicowa; 14.10 Grieg — sonata skrzypcowa w wyk. G. Bacewiczówny; 14.40 Słuch.; 16.35 Felieton literacki; 16.40 Słuch. dla dzieci; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 20.00 Dzien. wiecz.; 21.00 „Na muzycznej fali"; 21.40 Humoreska; 22.00 „60 minut muz. tanecznej" płyty; 23.00 Ostat. wiad.; 23.25 Muz. taneczna z płyt.

Warszawa II

9.02 Muz. z płyt; 10.00 Fragm. powieści; 10.15 Płyty; 11.00 Pieśni; 11.30 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza; 11.45 Płyty; 12.04 Aud. dla dzieci; 12.20 Muzyka tan.; 18.20 „Kultura i sztuka" efileton; 18.30 „Mozaika muz." z płyt.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa g. 19 „Hamlet". Czwartek g. 15 „Cyd", g. 19 „Pan inspektor przyszedł". Piątek g. 19 „Cyd" Sobota g. 14 „Hamlet" (dla szkół); g. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Niedziela g. 15 „Cyd"; g. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Romans z Ojczyzną".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 19 „Bankierzy ruin".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg — Widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR STUDIO (Karowa 31): Godz. 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): Godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół). Jutro w czwartek — teatr nieczynny.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Nowe rady".

TEATR GULIWER (Królewska 18): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2 (Al. Zieleniecka, róg Targowej); początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15,30 i 19,15. W niedziele i święta godz 12, 15,30 i 19,15.

KONCERT NA ODBUDOWĘ KATEDRY ŚW. JANA

5 maja o godz. 19 odbędzie się w sali „Roma" (Nowogrodzka nr 49) uroczysty koncert z okazji 550-lecia założenia kościoła św. Jana w Warszawie oraz 150-lecia istnienia Archidiecezji Warszawskiej.

W koncercie udział wezmą: I. Dubiska, W. Kędra oraz chór „Harfa". Prelekcję wygłosi J. Zawieyski.

Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Katedry św Jana. Bilety w cenie zł 50.— do zł 300.— do nabycia w kasie „Roma" i w firmie „Impet", Al. Gen. Sikorskiego nr 42.

„ANI BE ANI ME" Z OLSZĄ i CHMURKOWSKĄ

Od piątku 7 bm. codziennie w sali „Polska YMCA" występy M. Chmurkowskiej, O. Obarskiej, T. Olszy i A. Różyckiego w Kabarecie Literackim pt „Ani Be ani Me". Przedsprzedaż biletów od godz. 10 w „Impecie". W dniu przedstawienia od godz. 17 w kasie Teatru YMCA.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Dusze Czarnych" Pocz. seansów: 13, 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 14. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 25.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.) 19.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Guwernantka". Pocz. seansów 11, 13,30, 16, 21 (dla Zw. Zaw. 18,30).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Nauczycielka wiejska". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Moje uniwersytety". Początek seansów godz. 13, 15, 17, (19 dla Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Symfonia pastoralna". Początek seansów godz. 15, 17, 21, (dla Zw. Zaw. o 19).

„STALOWE SERCA" NA EKRANACH STOLICY

W dniu 5 maja br. na ekrany stołeczne wejdzie czwarty z kolei film produkcji polskiej. Film ten pt „Stalowe serca" osnuty jest na tle życia górników i hutników śląskich i ich walki w czasie okupacji.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02. Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm. zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 16 „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala. ul Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-25.

B PAL. Drnk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Jeszcze o pierwszomajowym święcie

O dębie w Mniszku i wielkiej manifestacji małego miasta

Napisała Krystyna Dąbrowska

Był to rok 1929. Zacierał z zadowolenia ręce pan komisarz policji, cieszył się starosta... No, teraz to już chyba radykalnie załatwili się z niebezpieczeństwem „czerwonej agitacji". Zakaz odbywania wieców „pod gołym niebem" i odebranie koncesji restauratorowi, który ostatni wydzierżawił salę na socjalistyczne zebranie... tak, niebezpieczeństwo zażegnane.

Czy zażegnane?... Nie spodziewał się przecież pan komisarz, nie spodziewał się nawet sam pan starosta, że można ogrodzić sznurkiem placyk pod dębem i w ten sposób stworzywszy „lokal zamknięty" być w zgodzie z prawem i jednocześnie dawać słowo ludziom tak bardzo tego słowa spragnionym.

Na terenie metalowni Herzfeld i Victorius w Mniszku rósł wspaniały stary dąb o rozłożystych konarach. Podobno odpoczywał nawet pod nim król Jan Sobieski wracając z Wiednia (ale pod którym to dębem w Polsce legenda nie sadowi królów, czy hetmanów). I ten właśnie dąb stał się „zamkniętym lokalem" członków Polskiej Partii Socjalistycznej z Mniszka i Grudziądza. Pewnego dnia, a było to już prawie dwadzieścia lat temu zgromadzili się tam wszyscy ci, którzy chcieli słuchać o socjaliźmie, którym potrzebna była pomoc, zachęta i rada na trudnej drodze, jaką wybrali. Z zaimprowizowanej trybuny, z kulawego krzesełka, wypożyczonego w pobliskim sklepiku, mówił wtedy do nich sekretarz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych tow. Rusinek. Słuchali w milczeniu, od czasu do czasu tylko zapłakało na rękach matki jakieś dziecko, od czasu do czasu ktoś cicho zaklął, gdy mowa była o krzywdzie...

A z okna dyrektorskiej willi, znajdującej się naprzeciw dębu padały w tłum śmiechy i szyderstwa...

Później wiele jeszcze razy musiał sklepikarz wypożyczać swoje niepewne krzesełko i wiele razy placyk pod dębem ogradzany był sznurem. Pienił się ze złości pan komisarz i sam pan starosta. Ale chwili, w której mógł ot tak, po rządku, nie można było zakazać zebrań w „zamkniętym lokalu" pod dębem. Można było tylko wypędzać z fabryk, aresztować i wysyłać do Berezy.

* * *

Na tle jasno niebieskiego nieba poskręcane w najdziwaczniejszy sposób, nagie jeszcze o tej porze ciemne konary dębu. Pod dębem ogromne tłumy ludzi, pod dębem czerwone sztandary i orkiestry. Zamiast kulawego krzesełka trybuna „z prawdziwego zdarzenia" i zasłonięta bryła pomnika. 1 maja 1948... Tak, jak przed dwudziestu laty, zgromadzili się tu robotnicy z Mniszka, Grudziądza i okolic. Tylko że teraz nie tłoczą się już w ciasnym prostokącie, ogrodzonym sznurem i nikt nie szydzi z nich w oknach pobliskiej willi.

I znów tak jak przed dwudziestu laty spod dębu, pod którym jakoby odpoczywał król — padają słowa o socjaliźmie, o drodze do niego, po której kroczyli i kroczyć będą. A potem najstarszy pracownik fabryki Herzfeld i Victorius — tow. Gumowski zdjął zasłonę z pomnika, ufundowanego „tow. min. Rusinkowi i bojownikom o wolność i socjalizm", jak głosi napis przez robotników mniszkowskiej fabryki, przez ludzi pamiętających, czym dla nich było to miejsce i słowo padające z kulawego, sklepikarskiego krzesełka.

Pod dębem zgromadziły się tłumy. Wszyscy ci, którzy przedtem brali udział w pierwszomajowym pochodzie w Grudziądzu. Bo mały Grudziądz zorganizował wielką manifestację. Pochód trwał dwie godziny. Tych dwóch godzin wystarczyło by zorientować się jak wiele w ciągu powojennych lat zrobiło to zniszczone w czterdziestu procentach miasto. Wystarczyło, by poznać jego fabryki i zakłady pracy, jego szkoły, organizacje młodzieżowe, zrzeszenia, cechy itd. Wielka manifestacja małego miasta nie była improwizacją. Grudziądz przez wiele i wiele dni musiał przygotować się do dnia, w którym mógł ot tak, po prostu na ulicy pokazać co już osiągnął. Oprócz wszystkich przymiotników, jakich się w takich wypadkach używa można jeszcze dodać, że manifestacja grudziądzka była przemyślana (a to bardzo wiele) i ładna. Tak, po prostu ładna. Bo ładne były pomysły fabryk i zakładów pracy, które na swych samochodach stworzyły prawdziwie artystyczne dekoracje.

Stojący obok mnie stary robotnik, więzień z 1905 r., który ze względu na chorą nogę nie mógł maszerować w pochodzie — rzekł w pewnym momencie: „No, tak, wreszcie doczekaliśmy się..." I myślę, że w tym zdaniu zawierało się bardzo wiele, że zdefiniowało ono najlepiej to, co czuli ludzie biorący udział w wielkiej manifestacji małego miasta.

Z sali koncertowej

II. Konkurs śpiewaczy Polskiej YMCA

Tegoroczny, drugi już z rzędu konkurs śpiewaczy, organizowany przez coraz bardziej na odcinku kulturalnym aktywną warszawską YMCA — był zasadniczo imprezą interesującą i pożyteczną. Mógł być nią w stopniu o wiele wyższym — i to jest nie tylko sprawa organizacyjna — raczej sprawa atmosfery zainteresowania ze strony właściwych instytucyj i jednostek.

Jeszcze przed wojną można było zaobserwować znaczne, czynne zainteresowanie śpiewem solowym wśród szerokiego społeczeństwa. Klasy śpiewu solowego rozmaitych szkół muzycznych przodowały pod względem liczebnym innym klasom. Również nauczyciele śpiewu nie mogli uskarżać się na brak uczni.

W ścisłym związku z tą koniunkturą śpiewaczą wzrosła gwałtownie liczba nauczycielek i nauczycieli śpiewu. Zjawisko bardzo niepokojące, bo nie poddane ścisłej kontroli, która by stwierdziła istotne walory pedagogiczne i konieczną fachowość. Zaś skutki nie kazały długo na siebie czekać. Zmarnowano i marnuje się nadal wiele pięknych głosów. Omawiany konkurs potwierdził niejednym przykładem powyższą uwagę. Niewątpliwie trudno wyznaczyć fachowość wróżek i kabalarek — w odniesieniu jednak do niezliczonych zwłaszcza na prowincji „profesorów" śpiewu należałoby pomyśleć o kontroli i stwierdzeniu „cenzusu", tym bardziej, że instytucje do których to należałoby — istnieją. Faktem jest jednak, że zarówno wróżki jak i liczni „profesorowie" śpiewu w równie bezkarny sposób żerują na ludzkiej naiwności.

Tak np. uczestnik konkursu Ozga z Sosnowca nie jest samoukiem. Jest natomiast krzyczącym przykładem (dosłownie!) skutków złego nauczania. Wyjątkowo złego! Zresztą nie on jeden. Byłaby więc okazja, by zainteresować się czyimi uczniami są niektórzy uczestnicy konkursu. Można było w niejednym wypadku wyciągnąć z tego konsekwencje.

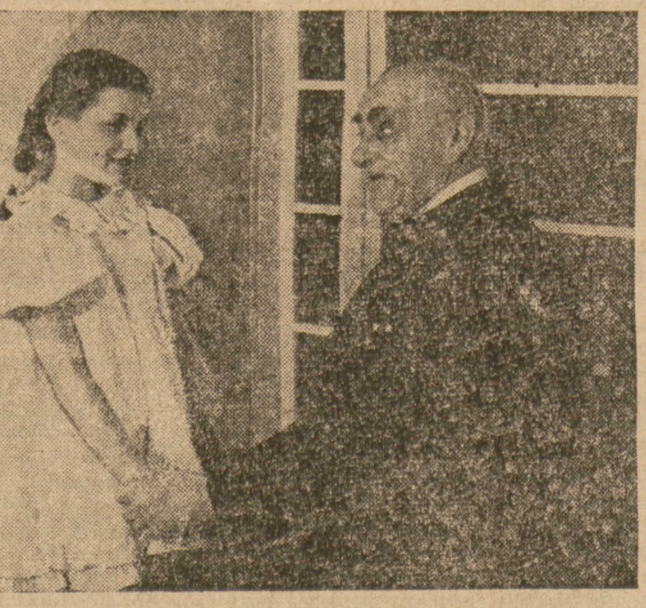
Natorf Joanna (I nagroda) sopran koloraturowy, zwróciła uwagę zaawansowaną techniką i kulturalną interpretacją. Pewne ostrości brzmienia w górnym rejestrze usunie niewątpliwie dalsza praca nad głosem. Nagroda, jak pokładane w młodej śpiewaczce nadzieje, wydają się zupełnie uzasadnione. Tenor Ryszard Małożewski (2 nagroda) pokazał również głos piękny i dobrze prowadzony. Natomiast wątpliwości budzi decyzja jury przyznająca 3 nagrodę A. Rybak Lewandowskiej. Należałaby się ona zarówno Marii Sandle, jak Irenie Furmanik. Wyjątkowo piękny kontr alt Danieli Ogłazy nagrodzono piątym miejscem. Był to chyba najpiękniej brzmiący głos konkursu, niestety o bardzo niewielkiej skali. Ogłazą powinien zainteresować się jakiś dobry pedagog.

Wśród nienagrodzonych uczestników konkursu zwrócił uwagę piękny, zupełnie jednak surowy bas Leopolda Borkowskiego, który wyszkolony właściwie stałby się cennym nabytkiem każdego zespołu operowego.

II Konkurs śpiewaczy Polskiej YMCA — był imprezą interesującą i pouczającą. Raz jeszcze udowodnił, że teren obfituje w liczne talenty śpiewacze — i raz jeszcze dobitnie wskazał, że na odcinku szkoleniowym, wśród uczących, konieczne jest przeprowadzenie ścisłej kontroli i reformy.

TADEUSZ MAREK

Na deskach scen warszawskich



Aleksander Zelwerowicz w roli księdza w sztuce Holuja „Dom pod Oświęcimiem", granej w teatrze Polskim



Karol Adwentowicz stworzył wspaniałą kreację w sztuce „Lisie Gniazdo", granej w teatrze „Studio"

NA EKRANACH STOLICY

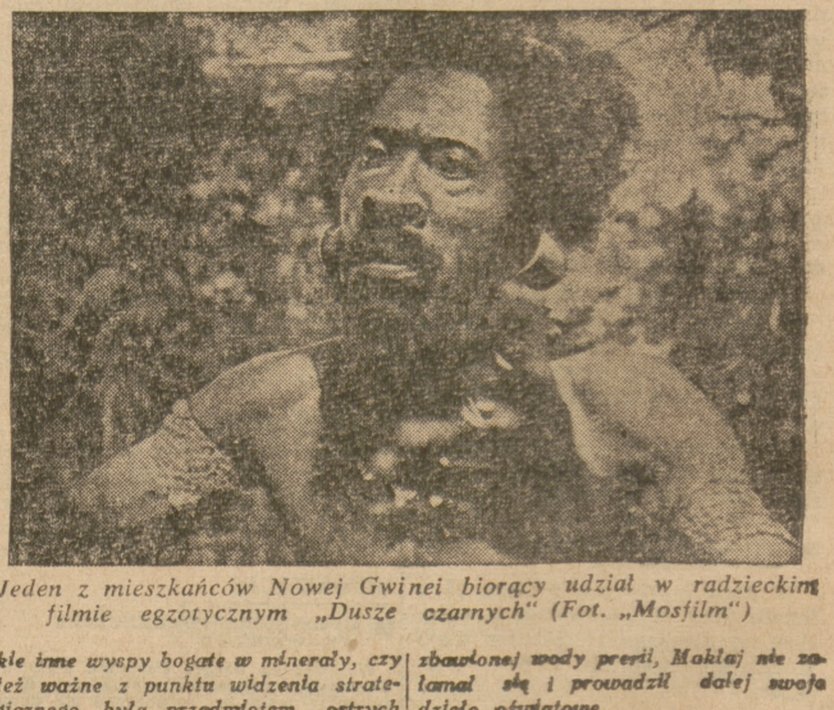
Dusze czarnych

Po „Skarbie Tarzana", który był dość burzliwy i emocjonujący, ale miał niewiele wspólnego z prawdziwym egzotyzmem, widzimy w Warszawie zupełnie nowy typ filmu egzotycznego. Nie jest to, ani nieprawdopodobna awantura w sztucznej dżungli, ani też rewia gimnastyki na lianach, czy popis pływacki, lecz interesująca historia naukowca, profesora Makłaja, który bada egzotyczne ludy Nowej Gwinei.

Nowa Gwinea, tak samo jak wszystkie inne wyspy bogate w minerały, czy też ważne z punktu widzenia strategicznego, była przedmiotem ostrych zatargów między państwami imperialistycznymi, do których zaliczała się też Rosja carska. Zdobywcy, z ramienia tych państw reprezentowali rozmaite państwowe i prywatne interesy; nie dbali w najmniejszej mierze o ludność miejscową, o jej zdanie i prawo do samostanowienia, nie szanowali ich nieraz głęboko moralnych praw i obyczajów.

Rzadko tylko zdarzali się tacy przedstawiciele nauki, którzy w Murzynie czy Gwinejczyku, widzieli człowieka i starali się tubylców przekonać i zdobyć dla cywilizacji, a nie zmusić wbrew ich dążeniom.

Taką postacią był prof. Makłaj, przyjaciel ludów kolorowych, odkrywca i pionier, ale nade wszystko człowiek. Mimo intryg, podłości ludzkiej, epidemii, niezwykłych przygód w pozbawionej wody prerii, Makłaj nie załamał się i prowadził dalej swoje dzieło oświatowe.



Jeden z mieszkańców Nowej Gwinei biorący udział w radzieckim filmie egzotycznym „Dusze czarnych" (Fot. „Mosfilm")

Inscenizacja filmu znakomita. Świetne plenery dzienne i nocne stanowią doskonałą oprawę dla emocjonującej akcji. Wybitnie przystojny S. Kiryłow odtwarza znakomicie rolę profesora. Ludność tubylcza gra doskonale. Film godny polecenia.

LEON BUKOWIECKI

Wyścig samochodowo-motorowy 6 maja w Warszawie

Wyścig samochodowo - motocyklowy, który odbędzie się 6 bm. w Warszawie na zamkniętej trasie ulic: Al. Stalina, Agricola, Myśliwiecka, Piusa — będzie nielada sensacją dla stolicy tym bardziej, że napływają liczne zgłoszenia najlepszych kierowców Polski, tak samochodowych, jak i motocyklowych.

Już same nazwiska mówią za siebie: Wierzba na „Lancii, Mazurek na „Aero", Suchard na „Jaguarze", Jabłoński na sześciocylindrowym „Bugatti", które lekko wyciąga 140 km na godzinę, Golgkorn na „Citroenie 11".

Przewidziane są również zgłoszenia większej ilości taksówek, dla których będzie ufundowana specjalna nagroda. Wojsko zadeklarowało dwie maszyny „BMW" i „Hansę". Z motocyklistów udział weźmie w wyścigu pierwsza klasa w całym tego słowa znaczeniu. Podziwiać będziemy braci Brun, Żymirskiego, Dąbrowskiego, Dragę, Jankowskiego, Henneka, Nowackiego, Potajałłę, Wyrzykiewicza i wielu innych.

Z dniem każdym zwiększa się liczba startujących. Ostatnio zgłosili się: z Katowic J. Piotrowski na dwulitrowym „BMW" i W. Tarnawa na dwulitrowym „Aero", z Warszawy J. Biernacki na „Hannomagu", Jagielski na „Oplu-Olimpii", z Częstochowy Heinkenger na „Lancii". Do wyścigu motocyklowego: Chmurkowski na „Jawie 250", Morawski i Rupczyk, obaj na „BMW 600".

Wyścig rozpocznie się o godz. 10 rano, lecz już o godz. 8 trasa będzie zamknięta. Trasa wynosi 10 okrążeń, w sumie około 30 km. Ul. Agricola posiadająca niebezpieczny spadek, zostanie poprzegradzana belami waliny, tak, jak w ub. roku sianem. Na trasie będą zainstalowane telefony i megafony.

W kategorii turystycznej samochody będą podzielone na klasy: 1) do 1500 ccm³, 2) powyżej 1500 ccm³, 3) kategoria sportowa. Samochody klasy pierwszej i drugiej startują razem, a zwycięzcy mają prawo startu razem z trzecią klasą.

Komandorem wyścigu będzie inż. T. Heyne, jeden z najbardziej zasłużonych członków AP, wicekomandorami J. Zabokrzecki i Z. Jaroszewicz.

Obliczenia wyników odbywać się będą błyskawicznie, gdyż rozdanie licznych nagród nastąpi w tym samym dniu w lokalu Automobilklubu Polskiego, ul. Nowy Świat 35, o godz. 18.

Odpowiedzi Redakcji

Roman Grudziński — Katowice. Z nadesłanego materiału nie skorzystamy.

Janowska Janina — Elbląg. Polski Monopol Tytoniowy nie przyznaje żadnych premii za znaczki firmowe z pudełek od papierosów.

Janusz Golański — Żyradów, Irena Atlerowa — Katowice, Z. Rutkowski—Warszawa, K. O. „Stefin"— Włochy. Z wierszy nie skorzystamy.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Na takich bulwarach kawaleria mogła szarżować jak w otwartym polu, a piechota mogła się posuwać naprzód szeregami po dziesięciu żołnierzy.

Wprawdzie rozsądniejsi i bardziej trzeźwi obywatele, tacy jak Altgeld, sądzili, że w podobnym założeniu jest dużo przesady, musieli jednak przyznać, że miasto zyskało na takim rozplanowaniu. Marzyli o tym, by z miasta, które wzięło swój początek z rzeźni, udało się zrobić piękną, a nawet szlachetną metropolię, leżącą w samym centrum co najmniej połowy świata, karmiącą miliony ludzi zbożem i mięsem.

Owe bloki „Unity", należące do Altgelda stanowiły część tych marzeń.

Bardzo dawno temu, sam nawet nie wiedział jak dawno — może wtedy, w owe na wpół już zapomniane dnie, gdy jak małe, dzikie zwierzę przemierzał dziewicze lasy w środkowych Stanach, może już wtedy śniły mu się jakieś ogromne, niebosiężne wieże. Wiele zmieniło się od tego czasu: to, co było ongi zabawą dziecka, oblekło się w kształty szkiców i rysunków, wykonywanych ręką samotnego człowieka.

Gdy pewnego razu Emma zastała go przy biurku, rysującego na arkuszu papieru wielkie czworokątne bloki, czuł się niemal zażenowany, gotów był usprawiedliwiać się. Emma tłumaczyła później komuś, że Pete chce zbudować największy gmach na świecie. Ale to niezupełnie odpowiadało prawdzie: Pete chciał budować wieże.

Gdy myślał o prawdzie, która stałaby się podwaliną świata, o prawdzie, która biłaby w niebo, jak para wypuszczona z lokomotywy, odbicie swych myśli znajdował jedynie w rzeczach materialnych. Jedni umierają i zostawiają po sobie dzieci rodzinę lub ogromne, rozbudowane przedsiębiorstwa—gdy on umrze, przyjaciele będą jeszcze parę tygodni wspominali Peta Altgelda — i na tym się skończy.

W ciemne godziny, późną nocą, gdy obawa przed śmiercią jest najsilniejsza, zrozumiał, dlaczego starożytni faraonowie za życia nagromadzali te potężne sterty kamieni.

Częściowo dzięki temu zbudował więc owe „Unity Building", częściowo też i dlatego, że miał pogardę dla działalności politycznej, którą sam uprawiał.

Pisał książki, budował domy. Chciał pozostawić w życiu ślad po sobie. Nabywał coraz większe place, budował coraz większe gmachy. Nie zastanawiał się nad tym, dlaczego mając tyle przestrzeni do dyspozycji Amerykanie z takim uporem pchają swe gmachy wzwyż, pod same niebo. Gdy przykładał tę miarę do siebie samego, tłumaczył to tym, że ponad to brudne, brutalne, smagane wichrami miasto dźwignie pomniki, na które ludzie będą mogli później pokazywać i mówić: „To zbudował Altgeld".

Zainwestował czterysta tysięcy dolarów w budowę bloku „Unity". Zaciągnął pożyczkę na drugie tyle, a później nie mógł się doczekać, gdy budowa zostanie skończona — i w bezsenne noce rozmyślał nad tym, co uczynić, by przyśpieszyć ich wykończenie.

Gdy wzniesiono żelazne rusztowania, nagość budynku odczuwał jako własną nagość i brzydotę dotąd, aż rusztowania zostały zasłonięte cegłami.

Robił błędy. Bloki kamieni unoszone do góry pomiędzy jego rusztowaniami a sąsiadującym gmachem Mac Cornicka, nad którym jego gmach miał górować, spadły, a nawet częściowo skrzywiły linię rusztowań. To nie te setki tysięcy dolarów, które pochłonęła naprawa, martwiły go i doprowadzały do rozpaczy, — to raczej myśl, że jego gmach, jego ulubione dziecię, może być na zawsze stracone.

Podczas tych robót przy naprawianiu popełnionego błędu był jak matka, która czuwa przy łóżku chorego dziecka. Nieraz nocami wykradał się z domu, stawał w ciemności po przeciwnej stronie ulicy, naprzeciwko wznoszonego olbrzyma, stał godzinami, wpatrując się w jego potworne kontury, zarysowane na tle czarnego nieba nad Chicago. Gdy wreszcie otoczono murami rusztowania, gotów był płakać z wdzięczności. Z tego uczucia zrodziły się nawet pewne dziecinne powiedzenia, jak na przykład to, z którym kiedyś zwrócił się do pastora Shlosa, proboszcza luterańskiej kirchy, której nie szczędził datków.

— Oto jest, pastorze, jedyna osiągalna nieśmiertelność. To będzie stało wiecznie, to będzie stało zawsze!

Na co pastor zupełnie słusznie odpowiedział:

— Nic nie jest wieczne.

Takie to było miejsce, do którego udawał się teraz, taki był jego dom i mieszkanie w Chicago — i gdy siedział teraz w gabinecie, czuł się tak pewny siebie i tak spokojny, że gdy Joe Martin wszedł, spojrzał na niego, uśmiechnął się mile zdziwiony, i powiedział:

— Pete, świetnie wyglądasz!

— Bo też czuje się doskonale.

— Słyszałem, że chorowałeś, ale nie znać tego po tobie. Wyglądasz jak za dawnych, starych czasów... Ale może nie należy do nich powracać i powinienem do ciebie mówić teraz: „Gubernatorze".

— Jak uważasz...

— Więc czym mogę ci służyć, Gubernatorze? — zapytał Martin. W głosie zabrzmiała jak gdyby nieco nieprzyjazna nuta, która kłóciła się z przyjemnością, jaką odczuwał patrząc na Sędziego.

— Przede wszystkim, wyślij trochę kwiatów Emmie. Tym razem będzie to kosztowało znacznie drożej.

— Jak miewa się Emma?

— Martwi się o mnie, a poza tym doskonale.

— Czy ma powody do zmartwień?

— Martwi się, że zapracowuję się, że się starzeję. A ja powiadam, że mam co najmniej jeszcze ze dwadzieścia lat życia przed sobą, a może i trzydzieści. Ale są tacy, którzy liczą, że nie pociągnę tak długo. Co ty o tym myślisz?

— Nie robię takich planów...

(49) (d. c. n.)